N-r 142 Piątek 3 (16) czerwca 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
" Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Konferencye autonomicznych kolonii W.-Brytyjskich.

Od dziesięciu dni obraduje w Londynie pod przewodnictwem premiera Asquith'a jedyna w swoim rodzaju konferencya kolonialna. Wszystkie części świata — angielskie Dominions i Commonwealthes biorą w niej udział. Wszystkie wysłały swych premierów i ministrów dla ustalenia wspólnej jednolitej polityki celnej i handlowej wszystkich kolonii angielskich oraz ich stosunku do kraju macierzystego.

Jest w olbrzymiem wszechświatowem Zjednoczeniu Kolonii angielskich pierwsza organizacya zawiązana jeszcze w roku 1887. Od tego czasu co cztery lub pięć lat zbiera się w Londynie parlament międzykolonialny, z którego niezawodnie z czasem urośnie prawdziwy parlament wszystkich kolonii świata, pod zwierzchnictwem Anglii pozostających.

Jest w tym wielki gest imperyalizmu angielskiego, dążącego do wszechświatowego panowania we wszystkich częściach świata, na wszystkich lądach i na wszystkich morzach.

Anglia w Europie posiada Gibraltar i Maltę, w Azyi Cesarstwo Indyjskie i Birmę, Ceylon i Malediwy, Straits Settlements i Malajskie stany pod protektoratem: Christmas i Keeling, Hongkong i Weihawei, wyspy Kamaran i Cypr; w Afryce zachodnie wybrzeże, Niger i Somali, protektorat w Wschodniej Afryce i Uganda, Sansibar, Kap, Natal, Orange, Transvaal i kraj Zulu, Basuto, Beczuana i Rhodesię, Sokotrę, Mauritius, Tristan do Cueha, St.-Helenę i Ascension; w Ameryce Kanadę, Nową Funlandyę, Labrador, Bermuda i Bahama Islands, Leeward i Windward Islands, Trinidad Tobago, Honduras, British Guinea i Falkland Islands; w Australii Commonwealth i Nową Gwineę, Newseland i Tasmanię, Fdii i Rotumah, wyspy archipelagu Tonge Salamsu, Santa Cruz, Fanning i Guilbert ogółem kraj macierzysty posiadający 314,667 kw. kil. i 42 mil. ludności posiada 28,730,043 kw. kilometrów przestrzeni, czyli więcej niż trzykrotny obszar całej Europy z Rosyą i 400 milionów ludności.

Ale wszystkie dotychczasowe usiłowania, aby ten olbrzymi kompleks kolonialny ożywić jednym duchem i związać jednolitą polityką taryfową, nie doprowadziły do skutku.

Ani Tariff reforme, ani unia celna, marzenie starego Chamberlaina, nie mogły być przeprowadzone w życie, natrafiały bowiem na opór w samych koloniach, których interesy materyalne naruszały.

Od czasu ostatniego zebrania konferencyi kolonialnej, dwie najpotężniejsze kolonie Kanada i Australia, a w roku zeszłym także Południowa Afryka zorganizowały się jako wielkie autonomiczne państwa Commonwealthes, z których dwa pierwsze, Kanada i Australia, posiadają własną autonomiczną flotę wojenną.

Wobec wielkich zagadnień międzynarodowych, które dotyczą całego świata, a rozegrać się mogą na Pacyfiku, narzucała się z natury rzeczy kwestya wspólnej kooperacyi wielkich autonomii brytyjskich w sprawach polityki zagranicznej i wspólnej obrony.

Dwa rozwiązania były rozważane na konferencyi.

Jedno polegało na drodze federacyi kolonialnej i tę politykę zalecał sir Joe Ward prezydent ministrów Nowej Zelandyi. Proponował on, aby obecne ministerstwo angielskie kolonii zmieniło się w organ federacyjny wszystkich Dominions oraz metropolii. Poszedł jeszcze dalej i żądał, aby utworzyć parlament kolonialny do któregoby wszystkie stronnictwa autonomicznych państw Dominions i Commonwealth wysyłały swych reprezentantów.

Byłby to jedyny w świecie parlament kolonialny wszystkich części świata.

Ale ten projekt za daleko wkraczał w prawa parlamentu angielskiego i burzył marzenia o panowaniu metropolii wielkobrytyjskiej w stosunku do kolonii, aby mógł liczyć na poparcie Anglii. Nawet dla zwolenników Unii celnej Chamberlaina był on za radykalny.

Trzy autonomie państwowe Kanada, Australia i South Africa odrzuciły myśl zjednoczenia ściślejszego w jednym parlamencie kolonialnym w Londynie, gdyż byłoby to poniekąd okrojeniem ich autonomii, z której te państwa nie uronią ani jednego prawa autonomicznego. Natomiast rząd centralny w Londynie niechętnie patrzył na podział władzy ministerstwa kolonialnego z koloniami i ich reprezentantami. Ostatecznie zgodził się na rozdział czynności ministerstwa kolonialnego na dwie części: jedne dotyczące t. zw. Dominions (Kanada i Australia) i te mogą być wyłączone z pod zakresu działania ministerstwa kolonii, i drugie, dotyczące kolonii koronnych i te mogą być scentralizowane w Londynie.

Tak więc ta koncesya rządu angielskiego wobec projektu Sir Joe Ward — nawet gdyby została urzeczywistnioną nie przedstawia wielkiego nabytku dla idei federacyjnej. Pozostaje drugie rozwiązanie, bardziej licujące z obecnym ustrojem Zjednoczonego Królestwa, szanujące i istniejące prawa autonomiczne Dominions i Commonwealth i prawa metropolii. Rozwiązanie to dąży do zacieśnienia luźnych węzłów między koloniami autonomicznemi a metropolią.

Poraz pierwszy obecni premierowie gabinetów w koloniach autonomicznych zaproszeni zostali na tajną naradę gabinetu angielskiego w celu obmyślenia środków wspólnej obrony Imperyum Brytyjskiego.

Wprawdzie te obrady nie były publiczne, ale wiadomo, że na porządku ich były kwestya emigracyi ras żółtych oraz strategiczne sprawy obrony Oceanu Indyjskiego i Oceanu Spokojnego. Obydwaj premierowie nowych Commonwealth, generał Botha, premier południowej Afryki i p. Fiszer, premier Australii, publicznie złożyli rządowi angielskiemu podziękowanie za dopuszczenie do tej wspólnej tajnej konferencyi.

Jednak Australia przez usta swego premiera wyraziła żal, że nie była zaproszoną przedtem na konferencyę przed podpisaniem konwencyi franko-angielskiej w sprawie Nowych Hybrydów i na wniosek premiera Fiszera uchwalono jednogłośnie na przyszłość powoływać premierów autonomicznych kolonii przed zawarciem przez metropolię angielską aktów prawno-publicznych międzynarodowych, dotyczących interesów poszczególnych kolonii.

Minister spraw zagranicznych Sir Edward Grey najostrzej w tej sprawie krytykowany złożył oświadczenie, że przed wzięciem udziału w obradach przyszłej konferencyi międzynarodowej w Haadze zasięgnie zdania rządów kolonii autonomicznych.

Tak więc młode narody kolonii angielskich zaproszone zostały przez starą metropolię do współudziału w rządach całego Imperyum Brytyjskiego we wszystkich sprawach międzynarodowych.

Traktaty międzynarodowe nie będą więcej podpisywane przez angielskich ministrów bez wiedzy parlamentów kolonii autonomicznych i bez sygnatury ich rządów autonomicznych i ich premierów.

Ale szczególniejszą opinię wyraził premier Dominion of Canada, kraju, nawiasem mówiąc, większego od Europy, chociaż bardzo słabo zaludnionego.

Francuz z rodu, prezydent gabinetu kanadyjskiego sir Wilfrid Laurier powiedział z pewną ironią, że Kanada nie chce być pytaną w sprawach w których się rozstrzyga o pokoju i o wojnie. Gdyby bowiem się oświadczyła tak, lub inaczej, mogłaby wplątać się w wojnę. Tymczasem Kanada nie chce mieszać się do żadnych zawikłań międzynarodowych, pozostanie zawsze na wypadek jakiegokolwiek konfliktu neutralną.

Tak więc jeszcze nie udało się doprowadzić autonomicznych kolonii angielskich do współdziałania we wszystkich wypadkach i ani unia celna, ani Tariff Reforme ani kooperacya w sprawach międzynarodowych, ani nawet alians na wypadek wojny nie doszedł do skutku.

Jedno tylko stwierdzone zostało, że Dominions i Commonwealthes które przez swych premierów wzięły udział w obecnej konferencyi kolonialnej przed koronacyą króla angielskiego, coraz bardziej emancypują się z pod wpływu metropolii, coraz więcej odczuwają swą niezawisłość—ale też coraz bardziej rozumieją potrzebę wspólnego działania i wspólnej obrony.

W. L.

Pogwałcenie praw obywatela austryackiego.

Profesor uniwersytetu lwowskiego d r Stanisław Witkowski zrobił w czasie feryi Zielonych Świąt wycieczkę do Krzemieńca, aby poznać miejsce urodzenia Słowackiego.

W drodze zatrzymał się kilka godzin w Dubnie. Tutaj, biorąc go widocznie za szpiega, poddano jego rzeczy ścisłej rewizyi, a jego samego rewizyi osobistej i przesłuchiwano go kilka godzin, aż do późnej nocy. Następnego dnia w Krzemieńcu ponownie przedsięwzięto u niego rewizyę rzeczy i rewizyę osobistą, a w końcu oświadczono mu, że jest aresztowany. Zamknięty w więzieniu przesiedział prof. Witkowski dwie noce i półtora dnia. Po upływie tego czasu zjawił się oficer żandarmeryi z Równego i po spisaniu długiego protokółu z prof. Witkowskim, wypuścił go wreszcie na wolność. — Prof. Witkowski wniósł zażalenie do ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu z powodu tego niesłychanego pogwałcenia praw obywatela austryackiego i tego niesłychanego faktu, by profesora uniwersytetu posądzono o szpiegostwo bez najmniejszej podstawy.

Smutne cyfry.

„Gazata Kościelna" przynosi przerażające cyfry o przechodzeniu polaków na obrządek ruski we Wschodniej Galicyi. Ksiądz E. B zwraca w niej uwagę na smutne stosunki Kościoła rz.-kat. wobec Cerkwi we wschodniej części Galicyi, wykazuje obecnie, że na ogromnym obszarze Wschodniej Galicyi, ciągnącym się z północy od Cieszanowa, Sokala i Brodów aż do południowych kończyn Bukowiny i z zachodu niemal od Jaworowa, Rudek, Drohobycza i Turki nad Stryjem aż do Husiatyna i Zbrucza, uderzająco szczupłą mamy ilość parafii polskich, a wskutek tej szczupłej liczby polskich parafii, utraciliśmy milion rdzennie polskiego ludu i tracimy go ciągle jeszcze całemi setkami, a nawet tysiącami co roku, mianowicie w odległych od kościołów parafialnych wioskach.

Twierdzenie to bardzo wymownie popiera i najświeższe źródło urzędowe archidyecezyi lwowskiej, wykazuje ono zmniejszanie się liczby dusz obrządku łacińskiego w następujących dekanatach polskich:

1) dekanat brodzki liczył w 1910 roku 32,226 dusz, obecnie liczy już tylko 30,260 dusz, zatem mniej o 1,966 dusz;

2) dekanat czortkowski w r. 1910 liczył 44,407 d., obecnie tylko 41,962 — więc mniej o 2,445 d.;

3) dekanat gliniański 26,371 — 26,090, mniej 281 dusz;

4) dekanat horodeński 21,788 — 21,410, mniej o 378 dusz;

5) dekanat jazłowiecki 40,271 — 39,822, mniej o 522 dusz;

6) dekanat stryjski 31,097 — 30,401, mniej o 696 dusz;

7) dekanat świrski 24,153 — 22,243, mniej o 1.910 dusz;

8) dekanat żółkiewski 20,901 — 20,772, mniej o 139 dusz.

Wszystko to, obliczywszy razem, wynosi ubytek 8,337 dusz w jednym tylko roku! A jeżeli wierzyć mamy jednemu z konsystorzów ruskich, to każdy dekanat ruski w ciągu jednego dziesięciolecia zyskuje zazwyczaj 6,000 do 7,000 dusz, które z obrządku łacińskiego przechodzą dla braku bliskich parafii polskich na obrządek ruski, co tedy za olbrzymia dla nas strata!

Z łatwością zrozumiemy jej przyczyny, gdy zestawimy ilość istniejących parafii polskich z ilością parochii ruskich w odnośnych starostwach, o ile leżą w obrębie naszej archidyecezyi lwowskiej. (Liczby te w swoim czasie podawaliśmy w naszem piśmie).

To też dziwić się zgoła nie można, że lud polski, mający często ponad milę do swych polskich kościołów parafialnych, przechodził i przechodzi jeszcze gromadnie na obrządek ruski.

Kokowcew o sytuacyi w Rosyi.

Jedna z gazet berlińskich drukuje w ostatnim numerze wywiad u ministra skarbu Kokowcewa.

Kokowcew zaznaczył w rozmowie, że Rosya w ciągu ostatnich dwóch lat korzysta z niezwykle pomyślnej konjunktury. W ciągu jednego ostatniego roku przeznaczono w budżecie 44 milionów rb. na spłatę części długu państwa.

Podstawą tak pomyślnego stanu materyalnego były przedewszystkiem te olbrzymie sumy, które były wydane podczas wojny japońskiej, a które pozostały w kraju. Pozatem dwa ostatnie lata odznaczały się niezwykle pięknymi urodzajami. Ale najważniejszą przyczyną jest to, że po uspokojeniu zamieszek rewolucyjnych w handlowo-przemysłowem życiu kraju zapanowało uczucie spokoju i bezpieczeństwa.

Nie należy—mówił Kokowcew—sądzić o wewnętrznych sprawach rosyjskich z tego, co się mówi w Dumie. Opozycya będzie istniała zawsze i zawsze będzie wynajdywała jakieś braki w ustroju istniejącym.

Ludności obecnie chodzi przedewszystkiem o to, ażeby w kraju panował porządek i spokój, umożliwiające normalne prowadzenie spraw. Już nie poświęca dziś ludność polityce tyle uwagi, co dawniej.

W kwestyi żydowskiej zaznaczył Kokowcew, iż nie czas obecnie na wprowadzanie jakichkolwiek zmian w sytuacyi żydów. W chwili obecnej przebudzony nacyonalizm rosyjzki skierowany jest przeciwko żydom i dlatego właśnie niepodobna byłoby przeprowadzić jakiegokolwiek dla nich polepszenia. Poza tem zachowanie się żydów w czasie wojny japońskiej i w okresie rewolucyjnym wywołało ogromne podrażnienie wśród ogółu, o żadnych zmianach nie może być mowy, a rozstrzygnięcie tej kwestyi musi być odłożone.

Jubileusz Maryi Rodziewiczówny.

Korespondent nasz doniósł już o jubileuszu 25-letniej pracy pisarskiej Maryi Rodziewiczówny. Cicho i skromnie odbyło się to święto zainicyowane przez ziemianki. Nie dlatego by ta najbardziej popularna pisarka polska nie zasłużyła na świetniejszy hołd, lecz, że nie pozwolono, by obchód przybrał szersze rozmiary. Uroczystość jednak była serdeczna, prosta i swojska i zgromadziła i lud, którego obecność i uznanie było dla jubilatki największym hołdem. Należy się jej wawrzyn uznania, za wykołysanie w swej wyobraźni tych bohaterów niezłomnych, którzy jakkolwiek nie walczyli zbrojnie, stali się bohaterami przez ukochanie tego „szarego prochu", obowiązku, cnoty i ziemi rodzinnej. Należy się jej uznanie za krzewienie w duszach młodzieńczych pragnienia czynów bohaterskich, umiłowania rzeczy wielkich i świętych, a przedewszystkiem za wpojenie przeświadczenia, że polak ziemianin na roli przedewszystkiem trwać powinien i nie pozwoli sobie jej wyrwać. Te wszystkie cechy jej twórczości sprawiły, że ma tłumy czytelników, a twórczość jej rozlała się szeroko po ziemi polskiej, kształcąc typ ludzi silnych, przez nią umiłowany.

Obchód rozpoczęto od nabożeństwa w kościele Dzieciątka Jezus przy ul. Moniuszki, poczem ziemianki w swej „Świetlicy" doręczyły srebrnej jubilatce dyplom na członka honorowego Koła ziemianek.

To była pierwsza część uroczystości.

Druga odbyła się w sali Związku robotników chrześcijańskich. Na przybranej zielenią scenie ustawiono mównicę, na którą kolejno wstępowali przyjaciele jubilatki.

Zagaiła szereg długi przemówień pani Kleniewska, a słowom jej towarzyszyła z ukrycia cicha muzyka.

Wybiegły dzieci z ochrony mirosławickiej, utrzymywanej przez ziemianki i milutkim szczebiotem sławiły zasłużoną autorkę.

Uczenica ze szkoły włościanek mirosławickiej, z przejęciem wypowiedziała swą przemowę. Za nią szły: uczenica szkoły gospodyń w Grędzicach, kurpianka, która wprawdzie nie czytała książek jubilatki, ale słyszała od ludzi, „że pani dobre książki pisze".

Gorąco przemawiał włościanin, wychowanek jubilatki, dziś instruktor kółek włościańskich, dziękując Rodziewiczównie za chętne wnikanie w potrzeby ludu.

Imieniem ziemian wyrażał wdzięczność autorce i składał życzenia doczekania jubileuszu złotego p. Kretkowski.

Wreszcie odczytano mnóstwo depesz i listów z różnych okolic kraju, Litwy i Rusi, dzielnic polskich zakordonowych i od polaków zamieszkałych na obczyźnie.

Odczytanie podniosłego listu Henryka Sienkiewicza rozpoczęło przemowy ludzi pióra.

Więc mówili: Julian Adolf Święcicki, Ignacy Baliński, Józef Kotarbiński, sędziwy Tadeusz Korzon. Kilka słów wyrzekła też kanoniczka panna Rzewuska.

A gdy skończyli, wstąpiła na wzniesienie Marya Rodziewiczówna i prosto, po męsku, jak to ona umie, mówiła o swoim egzaminie z drugiego okresu życia, okresu roboczego i dziękowała za promocyę i zachętę.

I tak zakończyła:

„Dziś dajecie mi promocyę na dalszy trud. Dzięki wam za tę zachętę: wam ziemianki, i wam, włościanki, i wam, robotnicy chrześcijańscy, i wszystkim, którzy tu jesteście".

Alzacya i Lotaryngia.

Nowe państwo Związkowe

W 40-tą rocznicę przyłączenia Alzacyi i Lotaryngii do Niemiec, kraje te otrzymały konstytucyę, przestały być „krajem Rzeszy", a weszły do niej jako państwo związkowe. Nadane świeżo Alzacyi i Lotaryngii prawo wysyłania trzech reprezentantów do rady związkowej stawia te kraje niejako na równi z innemi państwami Rzeszy niemieckiej, ale zastrzeżono, że owe trzy głosy liczyć się nie będą, o ile głosowanie miałoby na celu zmianę konstytucyi, a także w przypadku, gdyby owe głosy Alzacyi i Lotaryngii, połączone z głosami Prus, miały być rozstrzygające. Żadnego z państw Rzeszy niemieckiej nie krępują w radzie związkowej podobne zastrzeżenia, stąd też konstytucya alzacko-lotaryńska jest w szeregu innych niemieckich wyjątkowa. Przyszła ona do skutku drogą kompromisu między rządem a stronnictwami. Pod koniec ubiegłego roku rozdano pomiędzy posłów w parlamencie projekt rządowy, który w dniu 26 stycznia przyszedł pod obrady *plenum* i po krótkich rozprawach przekazany został komisyi. Wobec powziętych tam uchwał, oświadczył w d. 16 lutego sekretarz stanu Delbrück, że rząd na nie zgodzić się nie może na razie i prosił o odroczenie rozpraw, dopóki rząd nie powźmie ostatecznej decyzyi, czy uchwały komisyi możliwe są do przyjęcia. W trzy tygodnie później nadeszło oświadczenie, że rząd godzi się na przyznanie Alzacyi i Lotaryngii trzech głosów w radzie związkowej, a po załatwieniu niektórych jeszcze zatargów, porozumienie pomiędzy wyznaczoną komisyą a rządem nastąpiło całkowite w d. 19 maja. W formie przez komisyę uchwalonej projekt został przez parlament przyjęty po dyskusyi na dwóch już tylko posiedzeniach.

Na czele rządu stać będzie mianowany za zgodą kanclerza przez cesarza namiestnik, który jednak każdego czasu odwołanym być może, tak, że braknie mu tych warunków trwałości i ciągłości, jakie ma monarcha jako głowa państwa, lub nawet prezydent z wyboru. Namiestnikowi Alzacyi i Lotaryngii, rezydującemu w Strasburgu, przysługuje prawo mianowania przedstawicieli Alzacyi i Lotaryngii do rady związkowej, również dawania im instrukcyi i wskazówek, do których muszą się stosować. Namiestnik kontrasygnować będzie wszelkie rozporządzenia cesarskie, przez co przyjmuje za nie odpowiedzialność. Ustawy wszelkie obowiązujące Alzacyę i Lotaryngię, uchwalone będą przez obie izby sejmowe i sankcyonowane przez cesarza. Nad projektami corocznego etatu obradować będzie najpierw izba druga, a uchwały jej mogą być przyjęte lub odrzucone przez izbę pierwszą.

Do izby pierwszej należeć będą: biskupi Metzu i Strasburga, lub w czasie nieobsadzenia stolic administratorzy dyecezyi, prezes luterańskiego konsystorza, albo prezes synodu reformowanego kościoła, prezes sądu nadziemiańskiego w Kolmarze, jeden ze zwyczajnych profesorów uniwersytetu strasburskiego, reprezentant żydowskiej rady wyznaniowej, reprezentanci miast: Strasburga, Metzu, Kolmaru i Miluzy, reprezentanci izb handlowych tych czterech miast, sześciu reprezentantów rolnictwa z okręgów Wyższej i Niższej Alzacyi i Lotaryngii, z których trzech musi reprezentować małą własność, a nareszcie dwóch przedstawicieli rzemiosła, czyli razem 23 członków.

Oprócz tego cesarz na wniosek rady związkowej mianować może do izby wyższej poddanych cesarstwa, zamieszkałych w Alzacyi i Lotaryngii, których liczba jednak nie może przechodzić 23.

Skoro utworzone zostaną mocą państwowej lub krajowej ustawy izby robotnicze, będzie im przysługiwało prawo wysyłania do izby pierwszej trzech reprezentantów, a cesarzowi zamianowanie z swej strony także trzech. Wybieralnymi będą tylko poddani cesarstwa niemieckiego, zamieszkali w Alzacyi i Lotaryngii, a czas mandatów tak wybranych, jak mianowanych członków izby pierwszej oznaczonym jest na lat pięć.

Tu zachodzi różnica w porównaniu z innemi państwami rzeszy, że obywatelstwo rzeszy nadaje równe prawa, co obywatelstwo krajowe.

Wybory do izby drugiej będą ogólne, bezpośrednie i tajne, wedle ustawy wyborczej, przyjętej przez parlament, równocześnie z konstytucyą. Posłowie wybierani będą na lat pięć. Weryfikacyą wyboru zajmować się będzie najwyższy trybunał administracyjny.

Cesarzowi przysługuje prawo zwoływania, otwierania, zamykania i rozwiązywania sejmu.

Prawo budowy publicznych kolei żelaznych przysługuje wyłącznie cesarstwu. Urzędowym językiem władz i korporacyi, również językiem wykładowym w szkołach będzie język niemiecki. W dzielnicach z przeważnie francuską ludnością, mogą być pod tym względem zrobione wyjątki w myśl ustawy d. 31 marca 1871 r.

Namiestnikowi przysługuje dalej prawo udzielenia pozwolenia na wykład francuski w szkole.

Ordynacya wyborcza przepisuje wybór 60 posłów do izby drugiej, wybieranych w 23 okręgach.

Uprawnionymi do głosowania są wszyscy mężczyźni w Alzacyi i Lotaryngii po skończonym 25 roku życia, zamieszkali w tych krajach przynajmniej od lat trzech. Wybierać można jedynie w gminie, w której wyborca przynajmniej od roku mieszka. Każdy wyborca oddaje jeden głos. Wybory trwać powinny przynajmniej godzin cztery, najdłużej godzin ośm. Dzień wyborów wyznaczony być musi zawsze na niedzielę. Prawo wyborcze wykonywać trzeba osobiście, głos oddaje się kartką umieszczoną w urzędowej kopercie i włożoną do zamkniętej urny. W razie, jeżeli przy pierwszym wyborze nie będzie absolutnej większości, ponowne wybory odbyć się muszą siódmego dnia

i wtedy rozstrzyga już nie absolutna, ale zwykła większość głosów.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się konstytucya alzacko-lotaryńska. Nie nadaje ona wprawdzie obu tym krajom pełnej autonomii, zapewnia jednak ludności poważne warunki do rozwoju samodzielnego.

Najdrażliwszym punktem nowej konstytucyi jest „paragraf językowy"; on też największe wzbudza obawy: przepis, uznający język niemiecki za urzędowy i wykładowy w szkołach, łatwo może być wyzyskany do ucisku, pomimo zastrzeżeń poczynionych w konstytucyi dla języka francuskiego. Przyszłość dopiero okaże, o ile zastrzeżenia te w praktyce będą uszanowane.

Statystyka szkolnictwa elementarnego.

Skutkiem życzenia Dumy ministerstwo oświaty dokonało w styczniu r. b. jednodniowego spisu szkół elementarnych w całem państwie.

Zgodnie z tym spisem ogólna liczba szkół początkowych w państwie wynosi 100,196, w tej liczbie podlegających ministerstwu 59,685 i synodowi — 37,820. Ogólna liczba uczniów, która była obecna we wszystkich szkołach początkowych dnia 31 stycznia r. b., t. j. w dniu spisu, wynosiła 6,178,593, w tej liczbie 4,200,451 chłopców i 1,978,142 dziewcząt. W szkołach ministerstwa uczy się 2,811,214 chłopców i 1,314,773 dziewcząt, a w szkołach cerkiewno-parafialnych 1,201,167 chłopców i 591,294 dziewcząt.

Ogółem personel nauczycielski w szkołach początkowych wynosił 186,460 osób, w tej liczbie 71,430 nauczycieli i 115,030 nauczycielek. W szkołach ministeryalnych było 45,137 nauczycieli i 57,252 nauczycielek, w synodalnych — 23,860 nauczycieli i 54,750 nauczycielek. Niezależnie od tego nauczycieli religii w szkołach początkowych jest ogółem 49,051, z czego na szkoły ministeryalne przypada — 27,619, a na synodalne — 20,334.

Własne pomieszczenia wartości rb. 197,956,912 posiadają 64,255 szkół, w tej liczbie 35,732 ministeryalne (wartość rb. 149,199,901) i 26,649 synodalne (wartość 37,997,018 rb.). W siedzibach wynajętych mieści się 25,826 szkół, z których 19,140 podlega ministerstwu i opłaca rocznie rb. 5,249,748 komornego, a 6,192 synodalnych, które płacą rubli 300,407.

Roczny wydatek na szkoły początkowe w r. 1910 wynosił rb. 90,440,949 w szkołach ministeryalnych, a rb. 15. 654,575 — w szkołach synodalnych.

Wrzenie w Szampanii.

Przytłumiony bunt winiarzy zaczyna znowu budzić obawy. Dzięki czujności władz nie zdołał on rozkrzewić się tak gwałtownie, jak poprzednim razem, ale przybiera formę niesłychanie wstrętną dla każdego francuza, nie waha się poniewierać nawet uczuć patryotycznych i igrać apologią pruskości.

Gabinet p. Monis'a, pouczony doświadczeniem poprzedników, urządził zawczasu rozległe środki zapobiegawcze, dzięki czemu rozruchy nie mogły ponowić się w całej pełni. Zrozumiał zaś rząd zarazem, iż sama asystencya wojskowa nie stłumi pożogi, że trzeba uporządkować raz gruntownie stosunki, które są powodem ciągłego burzenia się winiarzy. W tym celu odniósł się rząd do rady stanu z zapytaniem, o ile uzasadnione jest pod względem oinologicznym (winiarskim) i ekonomicznym dokonane w r. 1908 odgraniczenie, na mocy którego tylko departament Marne uznany ma być za Szampanię, a skutkiem tego tylko wina z tego departamentu mają doznawać tej ochrony prawnej, jaka przyznana została winom szampańskim ustawą z r. 1911; w przeciwnym razie, które mniejszości z innych departamentów, a zwłaszcza z departamentu Aube, wcielić należy do okręgu Szampanii.

Kwestyą tą zajmowały się zrazu oddzielnie oba oddziały rady stanu, a mianowicie: oddział handlowo-rolniczy i oddział robót publicznych. Następnie przeprowadzono obrady wspólne przy udziale delegatów winiarzy i polecono radcy stanu p. Blanc wygotowanie referatu. Nakoniec—w ubiegłą sobotę—zebrało się ponownie *plenum* rady stanu, złożonej z 35 członków, aby powziąć ostateczne rozstrzygnięcie.

Już sprawozdawca w referacie swym doszedł do wniosku, że istotnie pojęcie Szampanii rozszerzyć należy na kilka z dotychczasowym okręgiem sąsiadujących okolic, przedewszystkiem zaś wcielić wypada do Szampanii departament Aube, a nadto drobne skrawki departamentów górnej Marne, jako też Sekwany i Marne, jednakowoż z zastrzeżeniem, iż dotychczasowy okręg uznany będzie jako „grande Champagne", a części przyłączone poprzestaną na prostem nazwaniu „Champagne".

Tego jednak rodzaju dwustrefowość Szampanii okazała się niedogodną z tej przyczyny, że ustawa ochronna z r. 1911 uznaje tylko jednolity okręg Szampanii. Po dłuższej dyskusyi postanowiła tedy rada stanu, by okręg dotychczasowy, t. j. departament Marne, pozostał przy nazwie Szampanii, doczepkom zaś późniejszym przypadłaby w udziale nazwa „Szampanii drugiej strefy".

Tak więc winiarze owych upośledzonych przez ustawę z r. 1908 okręgów mają to zadowolenie, że przysługuje im również prawo wyrobu i sprzedaży wina szampańskiego — jakkolwiek „drugiej strefy". W każdym razie jest to dla nich korzyść ogromna w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy. Dotąd bowiem mogli oni produkty swe wprowadzać w handel jedynie jako wina szampanizowane, czyli musujące *(Mousseux)*, która to nazwa nie mogła oczywiście uzasadniać wysokiej ceny. Wina te sprzedawać tedy musiano po cenie znacznie niższej, niż wina szampańskie, jakkolwiek ani ich jakość, ani koszty produkcyi nie różniły się od siebie, aż do tego stopnia.

Ale też to wszystko, co zyskali winiarze okolic, ujętych w „drugą strefę szampańską".

Pozatem wszystko inne pozostaje bez zmiany. Moc ustawy z r. 1911 nie doznała uszczuplenia. Uprzywilejowane stanowisko win szampańskich z departamentu Marne będzie i nadal doznawało tych samych, co dotąd przywilejów: tak samo też nie uległy zmianie przepisy co do sposobu produkcyi, oddzielnego magazynowania, sprzedaży i zakupna wszystkich win szampańskich ogółem. Odium „drugiej strefy" nie łagodzą ulgi co do tych przepisów.

Wśród winiarzy wyłania się teraz obawa, by ustanowienie „drugiej strefy" nie podnieciło fałszerzy z okolic nie-szampańskich do podsuwania swych falsyfikatów, w których często brak nawet wina naturalnego, pod nazwą win szampańskich drugiej strefy. Ustawa z r. 1911 będzie musiała doznać rozszerzenia w tym kierunku, a nowe przepisy nakazują konieczność wprowadzenia aż potrójnej kontroli w miejsce dotychczasowej pojedyńczej — bo kontroli nad winami z „grande Champagne", nad winami szampańskiemi z drugiej strefy i osobno dla tropienia pseudo szampanów.

To też rozstrzygnięcia rady stanu nie można uważać za ostatni wyraz ustawodawstwa szampańskiego. W departamencie Aube winiarze nie tają się, że ten wynik akcyi rządowej przyniósł im rozczarowanie. Domagają się oni zupełnego uprawnienia win swych z winami z departamentu Marne i pogardliwie odrzucają przyznaną im połowiczną, jak ją zwą, satysfakcyę.

Z białocerkiewskiego T-wa rolniczego.

Biała-Cerkiew, d. 1 czerwca.

W poniedziałek d. 30 maja mające się odbyć walne zebranie członków B.-C. Tow. rol. nie doszło do skutku, gdyż panująca od rana słota przeszkodziła liczniejszemu zjazdowi. Natomiast rada Tow. zebrała się w licznym komplecie i przy udziale przybyłych na walne zebranie członków odbyła posiedzenia pod przewodnictwem p. K. Kaczkowskiego.

Przewodniczący zdał sprawę ze zjazdu w Winnicy delegatów Tow. rolniczych, na którym był obecny jako delegat B.-C. T. r. Szczegóły obrad zjazdu znajdą czytelnicy w specyalnej korespondencyi „Dz. K." Jako przedstawiciel najmłodszego w kraju T-wa rolniczego był delegat bardzo serdecznie przyjęty przez członków zjazdu, który żywo interesowali się nowem Towarzystwem i wyrazili gotowość scisłego z niem kontraktu, udzielając chętnie wyjaśnień z życia innych towarzystw.

Następnie wniósł przewodniczący cały szereg projektów, zmierzających do rozwoju Towarzystwa, które były żywo dyskutowane i wszystkie zaaprobowane. Zorganizowano też zaraz ich wykonanie, wykazując wielką ochoczość. I tak, p. K. zaproponował, aby tworząc sekcyę hodowlaną, wejść w porozumienie z taką sekcyą w T-wie winnickiem i zawrzeć z nią umowę, któraby pozwoliła korzystać ze wspólnego instruktora i klasyfikacyi obór. Dla wykonania projektu wybrano komisyę, której członkami odpowiedzialnymi zostali wybrani pp. Nowiński i Sokołowski.

Również zaproponował, aby na dorocznych jarmarkach w B.-Cerkwi członkowie T-wa występowali oddzielnie na swoim placu. Aby ten projekt urzeczywistnić, uproszono p. Wł. Malewskiego, aby pośredniczył w wyjednaniu u zarządu dóbr białocerkiewskich pozwolenia na ogrodzenie na placu jarmarcznym miejsca, któreby oddano do rozporządzenia Towarzystwu w celach sprzedaży inwentarza. Członkowie zwiedzili w tym celu plac jarmarczny.

P. B. Sokołowski zdał sprawę z przygotowanej próby pługów kombinowanych, odbytej na jego polach, w celu przygotowania się do mającej się wkrótce odbyć próby narzędzi rolniczych. Mała ta próba obudziła duże zainteresowanie, obecni byli i miejscowi włościanie. Postanowiono urządzić całą seryę sezonowych prób na rozmaite narzędzia i zorganizowanie ich powierzono pp.: Kelusowi, Sokołowskiemu i Maciejowskiemu.

P. Kostenecki, pełniący tymczasowo obowiski sekretarza Towarzystwa, referował o czynnościach i stanie biura pośrednictwa handlowego. Kwestya dyła doskonale ujęta, dając wierny obraz stanu tego działu i jego historyi. Referat wywołał żywą dyskusyę.

Zebranie wyrażało się z uznaniem dla energii i przedsiębiorczości byłego dyrektora biura p. Łade, oraz domagało się energicznie bardziej ożywionej działalności tego biura.

Zebranie b. ożywione przeciągnęło się do późnej nocy— zgromadzeni rozjechali się z gorącem pragnieniem pracy dla dobra Towarzystwa.

Z życia prowincyi.

Zytomierz, *d. 30 maja.*

Rozpoczęte 26 maja obrady komitetu gubernialnego do spraw ziemskich toczyły się w dalszym ciągu 27 i 28 maja pod przewodnictwem gubernatora hr. Kutaisowa. Przekazanie spraw komisyom do rozpatrzenia i rozsegregowania ułatwiło pracę komitetowi, który na wniosek prezesa komisyi finansowej p. Andrault postanowił odczytywać sprawy w krótkiem streszczeniu, poddając pod debaty te, co do których różniły się zdania zarządu gubernialnego i poszczególnych komisyi. Po uchwaleniu lub odrzuceniu długiego szeregu spraw, następujących szybko jedna po drugiej, zatrzymano się na kwestyi wyasygnowania 500 rb., na urządzenia studni we wsi Skrzebielice powiatu owruckiego. Komitet, wychodząc z zasady, że wiele innych miejscowości potrzebuje również studni, że pomieniona wieś posiada bądź co bądź dwie, choć ze złą wodą i że sprawa ta zasadniczo będzie opracowana i uwzględniona w przyszłem ziemstwie, wniosek odrzucił, robiąc jedynie odstępstwo od zasady przez zatwierdzenie wydatku na studnię w Koźlinie pow. rówieńskiego. Kompetencyi przyszłego ziemstwa zostawiono decyzyę ostateczną w sprawie pożyczek udzielanych przez ziemstwo właścicielom najmowanych na szpitale i ambulatorya w pow. zasławskim domów, z warunkiem dokonania przez właścicieli przeróbek, odpowiadających wymaganiom szpitalnictwa. Sprawa powiększenia felczerom płacy na rozjazdy w miejscowościach pozbawionych stacyi pocztowych ziemskich, sprawa zapomóg felczerom na wyjazdy w celach naukowych i sprawa utworzenia rady zarządzającej przy szpitalu zasławskim została odłożona do decyzyi przyszłego ziemstwa.

Z odczytywanych następnie przez prezesa ziemstwa gubernialnego p. Dwernickiego spraw, wszystkie zostały przyjęte. Tyczyły się one przeważnie dodatkowych wynagrodzeń dla urzędników zarządu gubernialnego (miesięczna pensya), jako też powiatowych (półmiesięczna pensya) za zwiększoną pracę, wywołaną przygotowaniem do nowych ziemstw. Szczegółowe sprawozdanie z działalności ziemstwa, od chwili jego wprowadzenia 1903 roku, postanowiono ogłosić drukiem, na co przeznaczono 1500 rb., również postanowiono wyasygnować zarządom powiatowym 10 proc. rocznego budżetu na uregulowanie niepokrytych należności, oraz do rachunkowości wprowadzić wykwalifikowanych buchalterów z płacą 150 rb. miesięcznie. Sumę, przeznaczoną na wydatki, wynikające z reorganizacyi ziemstwa, jako to: wynajem lokalów, drukowanie list, nabycie skrzynek do głosowania i t. d., określono na 20 tys. rubli.

Zarząd gubernialny w osobie p. Dwernickiego wniósł propozycyę wyasygnowania 8,252 rb. 28 kop., nieobjętych preliminarzem, na zakończenie rachunków budowy mostu żelaznego w Deneszach, z tych 4,800 rb. warunkowo, ponieważ suma ta jest przyobiecana przez właściciela ziemskiego p. Tereszczenko. Komitet do propozycyi się przychylił z zastrzeżeniem wymienionego warunku.

Żytomierskie T-wo rolnicze wniosło prośbę o wydanie 1,500 rb., jako zapomogi na urządzenie wystawy przemysłowo-rolniczej w Żytomierzu. Do tej prośby komitet przychylił się tylko częściowo, postanawiając wyasygnować 1 tys. rubli.

Po rozpatrzeniu przez komitet jeszcze wielu spraw drobniejszych, prezes komisyi finansowej p. Andrault przemówił do zebranych, reasumując pożyteczną pracę funkcyonaryuszy ziemstwa dotychczasowego, które przez krótki 8-letni przeciąg swego istnienia zrobiło duży krok w kierunku postępu i kultury w gospodarce na Wołyniu.

D. 26-go maja zmarł w mieście naszem ś. p. ks. szambelan Aleksander Kozłowski i 28 maja pochowany został na cmentarzu miejscowym.

Włoszek.

Gminy inowiercze.

W tych dniach ukazał się w druku referat komisyi wyznaniowej Dumy, omawiający projekt prawa o gminach inowierczych i inosławnych.

Projekt ten w dość liberalnej redakcyi komisyi nadaje prawa kościoła lub wyznania wyłącznie w drodze prawodawczej.

Z istniejących religii za oddzielne kościoły projekt uważa wyznania: 1) rzymsko katolickie (łącznie z ormiańsko-katolickiem), 2) protestanckie: luterańskie, reformowane i augsburskie i 3) ormiańsko-gregoryańskie.

Za wyznania uznawane są: 1) mahometanizm, 2) judaizm, 3) karaimskie wyznanie i 4) lamaizm.

Wyznawcy wszystkich innych wiar, nie uznanych w drodze prawodawczej, a niezawierających nic sprzeciwiającego się ustrojowi państwowemu, kodeksowi karnemu lub spokojowi i moralności publicznej, mają prawo tworzyć gminy i stowarzyszenia. Wszystkie gminy religijne, zgodnie z projektem komisyi, otrzymują prawo propagandy swej nauki.

Przyczem pod prawem propagandy należy rozumieć: „prawo wykładania i wyjaśniania nauki swojej wiary piśmiennie, w druku i ustnie z zachowaniem warunków, wskazanych w prawie" (art. 79 ust. zasadn.).

Za zasadniczą jednostkę religijną projekt komisyi uważa gminę, tworzoną przez określoną ilość wyznawców tej samej wiary—w drodze meldunkowej, zaś zjednoczenie gmin w towarzystwo może być dokonane tylko na mocy specyalnego pozwolenia.

Bez maski.

Zgodny chór pewnego odłamu prasy rosyjskiej, opiewający „niebezpieczeństwo polonizacyi" tak zwanych kresów, zakrawałby na formalny obłęd, gdyby nie był zupełnie świadomem swych dróg i celów łalszerstwem.

My o tem dobrze wiemy i panowie chórzyści z solistami i dyrektorami owego chóru na czele jeszcze lepiej o tem wiedzą. A cała ta komedya ratowania „zagrożonych" (...chyba przez prawa wyjątkowe) prowincyi dlatego tylko odbywa się z powagą rzeczy nie-śmiesznych, ponieważ jest w „kursie" czasu, a więc należy do spraw przez cyrkularze nie zabronionych, a nawet wcale skutecznie protegowanych.

Wszystko więc byłoby w należytym porządku (...rozumiejąc pod porządkiem — stałe i skuteczne robienie nieporządku), lecz panowie „obrońcy" nie chcą w żaden sposób zrozumieć, że propaganda nonsensów, nawet w czasach, gdy pan Suworin opinią dyryguje, musi dbać o to, aby posiadały one zewnętrzne bodaj cechy jakiego takiego prawdopodobieństwa i, będąc śmiesznymi „w sobie", miały przynajmniej okrycie znośne—dla oczu ludzkich.

A stąd wynikają zgoła zabawne kazusy. Bo gdy „Podolanin" woła:

„...Polacy w jednej tylko dziedzinie będą bardzo czynni, a to w zdobywaniu różnych posad i urzędów w ziemstwach (południowo-zachodnich)".

Można mu odrzec:

— Rozumiemy!... Całe „niebezpieczeństwo polskie" na tem właśnie polega, że wszystkie owe posady i urzędy, dochody i korzyści „Podolanin" radby dla... swoich czytelników wyłącznie zachować...

I w tej dziedzinie... patryotyzmu „Podolanin" nie jest bynajmniej samotny.

Znam jego kolegów, którzy dla tej samej racyi nawet Królestwo Polskie od... spolonizowania bronią. Na Litwie i Rusi występują oni w obronie... ludności tubylczej, w Królestwie w imię... idei państwowej...

Słowa różne, nomenklatura do okoliczności zastosowana, ale sens jednaki... Jest to właściwie podział nie narodowości, ale brzuchów:—ja chcę jeść dużo, a ponieważ i ty jeść pragniesz, więc jesteś—niebezpieczny...

Czarny Jegomość.

Nasze ziemstwa.

Wyborcy ziemscy na Podolu.

Powiat mohylowski (cenzus 75 dz.).

Wyborcy polacy. Listy wyborcze powiatu mohylowskiego obejmują 61 wyborców polaków pełnocenzusowych, w tem 55 właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 3815,66 dz., oraz nieruchomości, oszacowanych na sumę 9,000 rubli tudzież 5 właścicieli wyłącznie nieruchomości, oszacowanych na 55,100 rb.

Kurya polska I zjazdu wyborców (posiadających od $^1/_5$ cenzusu) obejmuje 85 wyborców. W tej liczbie jest 21 właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 662,5 dzies., co stanowi 8 pełnych cenzusów oraz 65 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 170,060 rb., co wynosi 22 pełn. cenzus. (z tych ostatnich jeden należy do obydwu kategoryi). W ten sposób kuryi polskiej na I-szym zjeździe wyborców przysługuje prawo wybrania 87 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wyborców polaków, należących do II-go zjazdu wyborczego (od $^1/_{10}$—$^1/_5$ cenzusu) notuje lista 75. Właścicieli ziemskich w tej kategoryi jest 22, ogólny obszar ich majętn. 215 dz., co stanowi 2 pełn. cenzus. Właścicieli nieruchomości jest 53, ogólna wartość ich nieruchomości wynosi 65,065 rb., co stanowi 8 pełnych cenzusów. Kuryi polskiej przysługuje więc prawo wybrania na II-gim zjeździe 30 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Reasumując powyższe dane, wnioskujemy, iż kurya polska na zjeździe wyborczym powiatu mohylowskiego może liczyć 178 wyborców, reprezentujących obszar 39,693,16 dz. i nieruchomości, oszacowanych na sumę 299,225 rb.

Wyborcy nie-polacy. Listy wyborców rosyjskich obejmują 74 wyborców pełnocenzusowych, w tem 63 właścicieli ziemskich o ogólnym obszarze posiadłości 53,803 dz. Wyborców z cenzusu wyłącznie nieruchomości jest 11, posiadających nieruchomości na sumę 137,530 rubli.

Kurya rosyjska I-go zjazdu wyborców powiatu mohylowskiego obejmuje 188 wyborców, w tem 58 właścicieli ziemskich z posiadłością 1,716,5 dzies. (22 pełn. cenzus.) oraz 130 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 356,053 rb. (47 pełn. cenzus.). Ogółem kuryi rosyjskiej I-go zjazdu wyborczego przysługuje prawo wyboru 69 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Kurya rosyjska II-go zjazdu wyborczego liczy 223 wyborców, w tej liczbie 65 ziemian z obszarem 659,25 dz. (8 pełnych cenzusów) oraz 158 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 157,094 rb. (20 cenzus.). Ogółem kuryi powyższej przysługuje prawo wyboru 28 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wobec tego na zebraniu wyborczem kurya rosyjska może liczyć 171 wyborców, reprezentujących obszar 56,178,75 dzies. oraz nieruchomości, oszacowanych na sumę 750,677 rubli.

Oprócz tego lista obejmuje 4 T-wa cukrowni, których nieruchomości są oszacowane na sumę 2,560,000 rb. Przedstawiciele tych instytucyi zostaną włączeni do kuryi polskiej lub rosyjskiej zależnie od swej narodowości.

Ogólny obszar własności rosyjskiej w pow. jampolskim 37,129 dzies., a nie, jak to podaliśmy wczoraj — 77,129 dzies.

Monarchiści przeciw nacyonalistom.

Onegdaj odbyło się zebranie rosyjskiego komitetu wyborczego pow. kijowskiego. Przewodniczył powiatowy marszałek szlachty pow. kijowskiego p. Dawydow.

Stawiło się na zebranie 20 osób, w tej liczbie 7 przedstawicieli właścicieli ziemskich i 13 właścicieli nieruchomości.

Zebranie trwało kilka godzin i nie powzięło żadnych uchwał. Cały czas wypełniła ostra dyskusya między przedstawicielem ziemian gen. Czekmarewym z jednej strony, a resztą zebranych, głównie z p. Demczenką—z drugiej. Od początku zebrania zabrał głos gen. Czekmarew. Mówca protestował przeciwko sposobom dotychczasowym prowadzenia kampanii wyborczej. Właściciele ziemscy są ignorowani zupełnie, uważani za stado Panurga. Na zebraniu pierwszego komitetu wyborczego pow. kijowskiego nikogo nie zaproszono, całą akcyę prowadzą tylko te żywioły, którym zawdzięczać należy ziemstwo, nikomu niepotrzebne i zupełnie niezastosowane do potrzeb miejscowych. Wszystkiem kieruje p. Rewa, który obecnie dobrał sobie do pomocy p. Demczenkę i teraz we dwóch chcą oni stworzyć dla siebie ziemstwo. Dalej p. Czekmarew wypowiada obawę, że przyszłe ziemstwo będzie zbyt postępowe, demokratyczne, a inicyatorzy komitetu, aby obezwładnić wpływy żywiołów konserwatywnych, powołali do komitetu żywioły skrajnie lewe. W końcu gen. Czekmarew zaznaczył, iż ponieważ ziemstwo zyskało sankcyę Monarszą, on, jako monarchista, musi się z niem liczyć, lecz protestuje przeciw dotychczasowemu prowadzeniu sprawy i nieliczeniu się zupełnie z właścicielami ziemskimi.

Przewodniczący zebrania zaproponował przejść do porządku dziennego, następnie poddał pod dyskusyę projekt wysłania telegramów z podziękowaniem za wprowadzenie reformy ziemskiej. Z opozycyą wystąpił znowu gen. Czekmarew, który żądał aby telegramy zredagowano na samem zebraniu, a nie proponowano zebranym podpisać zawczasu opracowany tekst. Następnie gen. Czekmarew kategorycznie wypowiedział się przeciwko wysłaniu telegramu p. Stołypinowi, jako gwałcicielowi prawa, występując przytem z ostrą krytyką stosowania art. 87.

Wniosek przewodniczącego poddano pod dyskusyę i uchwalono telegramy proponowane przez niego wysłać.

Po zadecydowaniu tej sprawy gen. Czekmarew jeszcze raz zapisał się do głosu. Generał wskazał na to, że wśród wyborców zaczynają się tarcia. Aby niektórym uniemożliwić udział w wyborach, zebrania i zjazdy wyborcze zamierzano urządzić w Makarowie i Trypolu, a p. Demczenko miał jakoby osobiście odwiedzać gubernatora z prośbą o wybór tych miejscowości.

P. Demczenko i inni obecni żywo protestowali przeciw temu oskarżeniu, twierdząc, iż stronnictwo gen. Czekmarewa właśnie projektowało urządzać wybory w Makarowie i Trypolu i w tym sensie nawet kijowski powiatowy zarząd ziemski na naleganie sojusznika gen. Cz., p. Gwozdika powziął uchwałę. Dyskusya w tej sprawie wkrótce przeszła w sprzeczkę, przyczem biorący w niej udział nie szczędzili sobie nawzajem przezwisk w rodzaju „prowokator" —komplementem tym p. Demczenko poczęstował generała. Kto jednak chciał urządzać wybory w Makarowie i Trypolu — nie wyjaśniono.

Niektórzy z obecnych proponowali omówić przyszłe kandydatury na radnych ziemskich. Przeciw temu wnioskowi wystąpili jednak p. Bublik i p. Demczenko, proponując omawianie kandydatur odroczyć, zanim nie odbędą się zjazdy wyborcze i nie będą wybrani pełnomocnicy na zebranie dla wyborów radnych.

Następne zebranie uchwalono urządzić w końcu czerwca, poczem obrady zamknięto.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 3 (16) Erazma B. W.
Jutro 4 (17) Franciszka.

Wschód słońca o godz. 3 m. 50.
Zachód słońca o godz. 8 m. 10
Długość dnia godz. 16 m. 20

Kalendarzyk Historyczny.

3 (16) czerwca.

Roku 1440. Kazimierz IV Jagiellończyk, syn Władysława Jagiełły i Zofii, córki księcia Kijowskiego obejmuje rządy Litwy.

— **Kolej podolska.** Zarząd kierujący budową kolei Podolskiej, jak dowiadujemy się, będzie mieścić się w Kijowie i ma być zorganizowany jesienią r. b. Inżynier P. Berezin, mianowany kierownikiem robót, w r. 1900 — 1902 zajmował w Kijowie posadę pomocnika I. Bychowca przy budowaniu linii kowelskiej.

— **Zjazd regulacyjny.** W dniu wczorajszym odbyły się dwa walne zebrania zjazdu, poza tem obrady toczyły się w komisyach, z których pierwsza rozpatrywała referaty i materyały, dotyczące ekonomicznego znaczenia dróg wodnych okręgu kijowskiego łącznie z siecią linii wodnych w państwie, druga zajęła się opracowaniem projektu gruntownej regulacyi łożyska Dniepru, trzecia—łożyska jego dopływów oraz czwarta rozważała rozmaite wnioski bieżące. Na walnych zebraniach odczytano szereg referatów specyalnych, których autorowie przedewszystkiem zaznaczyli mały rozwój dróg wodnych w Rosyi.

Dziś ostatni dzień zjazdu. Na walnem zebraniu zostaną poddane pod dyskusyę uchwały, powzięte przez poszczególne komisye.

— **Konfiskata broszur.** Policmajster polecił skonfiskować następujące broszury: „Udział niektórych posłów z prawicy Rady Państwa w odrzuceniu rządowego projektu prawa o wprowadzeniu ziemstw w 6 guberniach zachodnich" i „Całkowity zbiór mów Cesarza Mikołaja II, ułożony podług sprawozdań urzędowych „Praw. Wiestnika". Cena 15 kop."

— **Dodatkowy pociąg spacerowy.** Od d. 4 czerwca między Kijowem i Bojarką wprowadzony zostanie dodatkowy pociąg spacerowy, złożony z wagonów II i III klasy; który wychodzić będzie z Kijowa o g. 8 min. 16 wieczorem i przybywać do Bojarki o g. 8 m. 49. Przez czas kursowania tego pociągu w Kijowie nie będą sprzedawane bilety do stacyi Żulany i Bojarka na pociąg № 29, odchodzący z Kijowa o g. 9 m. 10 wieczór i na pociąg ten będą przyjmowani tylko podróżni, jadący do stacyi, położonych za Bojarką.

— **W sprawie kryzysu finansowego.** Gubernator kijowski nie zatwierdził uchwał rady miejskiej, upoważniających zarząd miejski do otwarcia kredytu na potrzeby bieżące miasta w miejscowych bankach i przekazał tę sprawę do rozpatrzenia komisyi gubernialnej do spraw miejskich. Zwłoka ta stawia w niesłychanie przykrą sytuacyę zarząd miejski, ponieważ w kasie zupełny brak gotówki, a codziennie do zarządu zgłaszają się o wypłaty przedsiębiorcy miejscy. Rachunki ich wynoszą po paręset tysięcy rubli, a w razie nieuiszczenia się z zaległości, grożą oni miastu zawieszeniem robót. Zarząd miejski postanowił wobec tego zwrócić się do rady miejskiej z prośbą o wskazanie wyjścia z ciężkiej sytuacyi.

— **Nowa stacya elektryczna w Kijowie.** Wskutek nader wysokiej taryfy, wyznaczonej przez kijowskie Towarzystwo elektryczności na energię elektryczną dla oświetlenia w Kijowie budynków, warsztatów i torów kolei Południ.-Zachod., w zarządzie tych kolei powstał projekt zbudowania własnej stacyi. W tych dniach w zarządzie kolei otrzymano z ministerstwa komunikacyi zgodę na projekt z poleceniem ogłoszenia konkursu na budowę stacyi. Przedsiębiorca ma według tego projektu zbudować stacyę przy udziale zarządu kolei Poł.-Zach., jako akcyonaryusza z warunkiem, że po 10 latach stacya przejdzie na własność zarządu kolei.

— **Z powodu deszczów.** Naczelnik kolei Południowo-Zachodnich polecił urzędnikom kolejowym zwracać baczną uwagę na każde uszkodzenie toru kolejowego przez ulewy, jakie od miesiąca zdarzają się niemal codziennie. W miejscach niepewnych nakazano urządzać sygnały, ustawiać straż aż do czasu naprawy uszkodzonej przestrzeni toru.

— **Ulepszenie oświetlenia.** Rada kolei Południowo-Zachodnich zgodziła się na nabycie w Bałtyckich warsztatach okrętowych 100 udoskonalonych akumulatorów dla oświetlenia wagonów.

— **Posiedzenie zarządu do spraw miejskich.** Jutro odbędzie się posiedzenie kijowskiego gubernialnego zarządu do spraw miejskich i ziemskich w celu rozpatrzenia skarg na powiatowe zarządy do spraw gospodarki ziemskiej z powodu dopuszczonych przez nie omyłek i nieprawidłowości w listach wyborców do ziemstw. Termin składania skarg takich już upłynął i obecnie kij. zarząd gubernialny do spraw miejskich i ziemskich zajęty jest grupowaniem i klasyfikacyą skarg, które ostatecznie zostaną rozpatrzone na posiedzeniu jutrzejszem.

— **W sprawie podatku państwowego.** Onegdaj w izbie skarbowej odbyła się narada członków delegacyi rady miejskiej oraz właścicieli kamienic w Kijowie, którzy udawali się do ministra skarbu z protestem przeciw normom podatku państwowego, określonym przez kijowską izbę skarbową. W naradzie tej brał udział urzędnik ministerstwa skarbu p. Nardow, który przyjechał z polecenia ministra do Kijowa dla zbadania sprawy. Omawiano kwestyę odliczeń z dochodu brutto z kamienic na wydatki bieżące. P. Nardow wskazał, iż w czasie pobytu w Kijowie zaznajomił się z normami, określonemi przez inspektorów podatkowych i przyszedł do wniosku, iż normy te określono rzeczywiście na podstawie materyałów zdobytych drogą ankiety, choć przyznał przytem, że ankieta, w której nadesłano tylko 20% odpowiedzi nie można uważać za miarodajną.

Następnie p. Nardow oświadczył, iż kwestya odliczeń zostanie otwartą do czasu sprawdzenia ich na podstawie materyałów statystycznych zarządu miejskiego. Zdaniem p. Nordowa, przedstawiciele izby skarbowej popełnili zasadniczy błąd, nie biorąc pod uwagę wydatków na kapitalną restauracyę kamienic, stanowiących $^1/_3$—$^1/_4$ wydatków ogólnych. W wydatkach na utrzymanie kamienic, izba skarbowa opuściła koszty utrzymania dziedzińców, wywożenia śniegu, oświetlenia, polewania ulic— co stanowi do $1^1/_2\%$ dochodów brutto. Oprócz tego przy rozpatrywaniu kosztów utrzymania służby nie wzięto pod uwagę kosztów lokalów dla stróżów i portyerów oraz zaopatrywania tych ostatnich w odzież. Dziwnem się wydaje rozstrzygnięcie przez inspektorów kwestyi zarządzania realnościami, koszty jego uwzględniono w większych posiadłościach, nieuwzględniono zaś w drobnych. Ostatnią kwestyą, budzącą wątpliwości było to określenie strat, wypływających z powodu niewynajęcia mieszkań, które dla Kijowa, zdaniem przedstawicieli miasta, wynoszą około 10% dochodu brutto.

W ostatnich dniach izba skarbowa opracowała nowe normy odliczeń, które, zdaniem obecnych na naradzie, odpowiadać będą rzeczywistości.

P. Nardow obiecał zebranym powyższą

opinię zakomunikować ministrowi skarbu i na mocy uzyskanych w Kijowie danych przystąpić do opracowania nowych norm podatku państwowego.

— KRADZIEŻE KOLEJOWE. Władze śledcze zajęte są obecnie sprawą wykrycia doskonale zorganizowanej bandy złodziei i oszustów kolejowych, która długi czas bezkarnie operowała na kolejach Południowo-Zachodnich. Główną kwaterą bandy był Kijów, gdzie przebywali kierownicy organizacyi, drobniejsi zaś agenci rozsiani byli po wszystkich stacyach kolei Poł.-Zach. W marcu r. b. wykryto na stacyach Kiwerce i Klewan kolei Poł. Zach. kilka wagonów z podrobionemi plombami.

Po sprawdzeniu okazało się, że w wagonach tych skradziono przewożone w nich towary skórzane i galanteryjne. Zamiast plomb st. Brześć i Warszawa, wagony opatrzone były plombami stacyi kolei poleskich. Okradano wagony podczas biegu, poczem przyczepiano plomby innych kolei, aby wprowadzić w błąd władze śledcze. Skradzione towary składano w jednem miejscu, skąd „wypuszczano je na rynek", pieniądze zaś dzielono pomiędzy członkami bandy.

Niebawem aresztowano jednego z kierowników szajki S. Filipczuka, zamieszkałego w Brześciu i niejakiego A. Krasuckiego, który mieszkał w Kiwercach i pełnił funkcye wywiadowcze. Jeździł on po stacyach kolejowych, dowiadywał się, jakie i dokąd zostały wysłane ładunki i udzielał wskazówek dowódcom bandy, którzy na ich podstawie wysyłali w oznaczone miejsca swych agentów. Skradzione towary z „głównego składu" wysyłano na sprzedaż do Kijowa, Brześcia lub Warszawy.

Istnieje przypuszczenie, że dotychczasowe powodzenie banda zawdzięczała kilku urzędnikom kolejowym, z którymi była w porozumieniu.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj z rana na rogu ul. Karawajowskiej i Włodzimierskiej z nowobudującego się domu spadł robotnik Kalinin. Odwieziono go w ciężkim stanie do szpitala.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Na rogu ul. Bezakowskiej i B.-Bulwaru aresztowano z kradzionemi rzeczami pozb. praw Malinowskiego i Bieliczenkę. Aresztowano pozatem Timczenkę, który skradł na W. Sołomence konia z wozem, oraz 10 zawodowych złodziei, którzy przyjechali do Kijowa na jarmark kureniowiecki.

— NOŻOWNICTWO. Na szosie Nabrzeżnej w czasie bójki raniono A. Maksimenkę nożem w głowę. „Pogotowie" opatrzyło go i odwiozło do szpitala.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu № 11 przy W.-Wasylkowskiej otruł się kwasem karbolowym 20-letni G. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

Niejaki A. B-ko w celu samobójczym wypił onegdaj sporą dozę amoniaku. „Pogotowie" udzieliło mu pomocy.

— POŻARY. Przy ul. Predsławińskiej № 37 wszczął się onegdaj z niewiadomej przyczyny pożar, który wkrótce ugaszono. Straty dotychas nie wyjaśnione.

W domu № 15 przy ul. Chorewej zapalił się strych. Spłonęło drzewo i rzeczy należące do lokatora Czarnobylskiego.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Za noszenie broni bez pozwolenia skazano Szainicza na 15 rb. kary z zamianą na tydzień aresztu.

Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych skazano rządcę domu № 20 przy zaul. Michałowskim Skowrońskiego na 25 rb. kary z zamianą na 12 dni aresztu.

— KRADZIEŻE. W domu № 90 przy ul. Włodzimierskiej okradziono mieszkanie M. Chłabina.

Przy ul. Aleksandrowskiej № 51 do mieszkania S. Kamińskiej wtargnęli za pomocą dobranego klucza dwaj złodziaje. Jednego z nich ujęto.

W posesyi № 48 przy ul. Kiryłowskiej skradziono ze stajni uprząż, należącą do Medwiedowskiego.

W tramwaju na ul. Lwowskiej wyciągnięto D. Szeinbergowej z torebki portmonetkę z pieniędzmi. Złodzieja aresztowano.

W domu № 64 przy ul. Lwowskiej skradziono ze strychu bieliznę, należącą do właściciela pralni Sorokina. Złodziejkę Bertulinę aresztowano.

W domu № 40 przy M.-Wasylkowskiej ujęto na strychu zawodowego złodzieja Szczerbaca.

— OGLĘDZINY NOWOBUDUJĄCYCH SIĘ DOMÓW. Inżynier gubernialny Eisner i budowniczy miejski Nikołajew dokonali oględzin nowobudujących się domów w rejonie cyrkułu łukjanowieckiego.

Wykryto pewne niedokładności w domach № 75 i 79 przy ul. Lwowskiej i № 56 i 74 przy ul. Iwanowskiej.

W domu № 20 przy ul. Gogolewskiej zauważono w jednej ze ścian szczelinę.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na ul. Aleksandrowskiej dorożkarz № 1056 przejechał przechodzącego Nikiforowa. Nieostrożnego dorożkarza aresztowano.

Z SĄDÓW.

Nadużycia w intendenturze.

(C. d.).

Wczorajsze posiedzenie sądu wojennego w sprawie pułkownika Dmitrjewa rozpoczęło się o godz. 10 zrana. W dalszym ciągu badano świadków.

Świadek Burenko, pracujący w warsztatach intendentury, zeznaje, że majstrowie, którzy otrzymywali robotę dla wykonania jej w domu, czynili to nadzwyczaj niedbale, kierując się zasadą „byle prędzej". Obszerne zeznanie składa inny pracownik warsztatów intendentury Ginnerman. Wskazuje on na fakt, że członkowie komisyi odbiorczych sami nie zajmowali się przyjmowaniem butów, lecz polecali czynić to szeregowcom, którym pomagali chłopcy majstrów. Zdaniem świadka członkowie komisyi odbiorczych patrzyli na wszystko „przez palce". Przyjęte już buty leżały w warsztatach całymi miesiącami, gdyż nikt ich nie wywoził do składów. W tem samem miejscu przyjmowano nowe buty. Lokal był ciasny i zupełnie nieodpowiedni dla warsztatów; buty szyto i przechowywano w wilgotnej suterenie. Pomiędzy zarządem warsztatów i komisyą odbiorczą stale istniał antagonizm, skutkiem czego komisya odrzucała buty, uznane w warsztatach za dobre. Komisya często znaczyła przyjęty towar zupełnie niewyraźnemi pieczęciami; celu tej manipulacyi świadek objaśnić nie umiał. W warsztatach było tak ciasno, że buty walały się wszędzie: na schodach, w korytarzach i t. p.

Członek wojskowej komisyi rewizyjnej, podpułk. Borodkin oświadcza, iż znaczna ilość butów, obejrzanych przez komisyę była pokryta pleśnią, wiele innych popsuło robactwo. Nie jest to winą komisyi odbiorczej, lecz zarządu składów intendentury, gdyż po przyjęciu przez komisyę odbiorczą, buty wprost odwożono do składów.

Podp. Lecht, były prezes komisyi sortowniczej, stwierdza, że z liczby 37 tyś. par butów, uznanych przez komisye wojskowe za niezdatne, komisya sortownicza tylko 1,500 par uznała za zupełnie niezdatne, pozostałych zaś 20 tys. par z nieznacznymi defektami i 12 tys. par zupełnie dobrych butów uznano za zdatne i rozesłano oddziałom wojskowym.

Jeden z b. członków komisyi odbiorczej, kapitan Dołgij, daje obszerne wyjaśnienie w sprawie warunków, w jakich musiała pracować komisya odbiorcza Butów zbierało się tyle, że były nimi zawalone nietylko wszystkie lokale, jakimi rozporządzała komisya, lecz i podwórze, schody i t. p. W takich warunkach komisya zmuszona była przyjmować buty zimą, podczas mrozów — na dworze. Świadek uważa, iż lwia część winy leży po stronie warsztatów intendentury kijowskiej, gdzie bezwarunkowo musiały dziać się nadużycia. Były zarządzający warsztatami pułk. Cyganow mówił kiedyś świadkowi, że komisya odbiorcza umyślnie wstrzymuje odbiór butów dostarczonych przez warsztaty, lecz świadek nie może w to uwierzyć, wiedząc, jak wówczas funkcyonowały te warsztaty. Kap. Dołgij wypowiada nareszcie przekonanie, że wina pułk. Dmitrjewa w sprawie przyjmowania niezdatnych do użytku butów, jest, jego zdaniem, minimalna.

Dozorca magazynu Feokistow twierdzi, że do składów często dostarczano buty z naderwanemi podeszwami. Świadek niejednokrotnie pokazywał takie buty pułk. Dmitrjewowi, który na to nic nie odpowiadał. W marcu r. 1909 oglądał basztę № 5 dowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego, który obejrzał 3,000 par butów i uznał je za niezdatne do użytku. Wówczas wyznaczono komisye wojskowe, które dokonały rewizyi magazynów. Członkowie komisyi Uspieński i Głucharew zeznali, że z pośród obejrzanych przez komisye butów około 40%, okazały się niezdatnymi do użytku. Urzędnik komisyi rewizyjnej generała Ałymowa Czerniajew oświadcza, że komisya odbiorcza przyjmowała buty w małeńkim pokoiku przy warsztatach, przyczem odrzucony towar natychmiast wywożono.

Dostawca Łukaszewicz składa zeznanie na korzyść oskarżonego. Wspomniawszy o trudnościach, związanych z wykonywaniem zamówień intendentury, świadek opowiada o szalonej pracy komisyi odbiorczych, które musiały przyjmować z górą 40 tys. przedmiotów, co przy ograniczonym personelu urzędników komisyi było bezwarunkowo niemożliwe i było przyczyną przeoczeń i defektów. Zdaniem świadka, kijowskie komisye odbiorcze, w porównaniu z takiemiż komisyami w innych okręgach, przyjmowały towar bardzo ostrożnie. Jako przykład dostawca przytacza historyę z butami warszawskimi, których ogromną partyę odrzuciły komisye kijowskie; w sprawę tę jednak wmieszał się naczelnik głównego zarządu intendentury gen. Szuwajew, który zażądał przyjęcia całej partyi. Tylko dzięki interwencyi dowodzącego wojskami buty nie zostały przyjęte; obecnie jednak krążą pogłoski, że butami tymi obdarzono inne okręgi wojenne.

Świadek Kowczegow twierdzi, że największa ilość niezdatnych do użytku butów pochodziła z warsztatów intendentury kijowskiej; odrzucono również buty dostarczone przez kijowski dom pracy i ziemstwo sudżańskie.

Dalszy ciąg rozpraw odroczono do dnia dzisiejszego.

KRONIKA POLSKA.

— O „polski" herb. Z Białegostoku donoszą do „Gazety Warszawskiej": W arcygorliwem poszukiwaniu różnych u nas „nieprawidłowości", administracya miejscowa orzekła w r. z., iż herb m. Białegostoku jest „polski". Za motyw do takiego wniosku z zakresu „etnografii" posłużyła jedna jedyna głowa, w jaką był zaopatrzony orzeł na herbie, tudzież jeździec na koniu, mający podobno wyobrażać Pogoń litewską. Zarząd miasta tłómaczył się, iż herbu rzeczonego używa oddawna, od czasu utworzenia przez Napoleona obwodu Białostockiego, oraz, że herb był zatwierdzony przez władze przy wcieleniu obwodu do Cesarstwa i następnie w r. 1842 po ostatecznem skasowaniu tej prowincyi.

Nic nie pomogły te argumenty i zarząd miasta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Wileńska izba sądowa roztrząsała tę sprawę w charakterze sądu I-ej instancyi i orzekła, że należy herb zniszczyć i zakazała go używać. Solidarnie z izbą postąpił senat, gdyż jej wyrok całkowicie zatwierdził.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Zasiewy w gub. kijowskiej. Wiosna tegoroczna była nadzwyczaj nierówna tak pod względem temperatury jak i opadów i naogół znaczne spóźniona w swym rozwoju. Z tego powodu nawet w miejscowościach, znacznie wysuniętych ku południowi, dotychczas stan zasiewów jarych nie został w zupełności wyjaśniony, z drugiej zaś strony zupełnie dotąd niema pewności co do przypuszczalnych rezultatów przyszłego urodzaju. Poczynając od pierwszej połowy mája pogoda zmieniła się ku lepszemu wskutek obfitości opadów, które nader pomyślnie wpłynęły na stan zasiewów.

W gubernii kijowskiej w ciągu marca i kwietnia panowała pogoda niestała, z nader gwałtownemi zmianami; w marcu trzymały jeszcze przymrozki i śniegi. W kwietniu zrobiło się gorąco i posucha wstrzymała rozwój zasiewów, wywołując obawy o wyniki przyszłego urodzaju; w maju zaczęły się deszcze, trwające z małemi przerwami dotychczas; niektóre bywały bardzo obfite, przyczem ulewom towarzyły burze i grady. Ozime zasiewy przenicy znajdują się wogóle w stanie zupełnie zadawalającym w całej gubernii, żyta zaś nawet przeważnie w dobrym; mianowicie zasiewy przenicy w stanie dobrym widzimy w powiatach lipowieckim i humańskim. żyta zaś także w powiatach berdyczowskim, taraszczańskim, zwinogródzkim i skwirskim. Siew zbóż jarych został dokonany w niezbyt pomyślnych warunkach; panowały chłody, dawał się odczuwać brak wilgoci, dzięki czemu siew został spóźniony o jakie dwa tygodnie. Przestrzeń zasiewów nieco się zwiększyła wskutek przeorywania ozimin; ogólny stan zbóż jarych w gubernii należy uznać za zadawalający, w niektórych zaś okolicach za dobry, przyczem zasiewy w stanie dobrym przeważają w powiatach czerkaskim i zwinogródzkim.

Ceny miejscowe. *Materyały budowlane.* Cegła czerwona za tysiąc $24\frac{1}{2}$ — 25 rb. Cegła biała $25\frac{1}{2}$ — 26 rb. Cegła międzygórska $5\frac{1}{2}$ — 6 rb. Cement pud 57 — 63 kop. Wapno 24 — 35 kop Kreda 12 — 25 kop.

Węgiel i antracyt. Cena hurtowa: Węgiel pud 22 — 24 kop. Antracyt 23 — 25 kop. Cena detaliczna: Węgiel pud 28 — 33 kop. Antracyt pud 30 — 35 kop.

Worki: Jutowe do cukru pud 9 rb. 70 kop., takież do mąki pud 10 rb. 50 kop.

Drzewo: Brzozowe sążeń 27 — 29 rb.; olchowe — 25 — 26 rb., sosnowe sążeń — 25 rb.

Produkty naftowe: Nafta pud 1 rb. 50 kop.— 1 rb. 60 kop. Benzyna pud 4 rb. 60 kop. Oleonafta 1 rb. 75 kop. — 1 rb. 80 kop. Ropa naftowa 60 — 65 kop.

Kijowska giełda mięsna. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynek kijowski dostawiono: 467 wołów, 570 krów, 159 jałówek i 1182 wieprze. Zabito: 476 woł., 373 krowy, 159 jałówek, 1354 wieprzc. Cena wołu 90 — 150 rb.; krowy 40 — 100 rb.; jałówki 35 — 60 rb. Cena puda mięsa wołowego 6 rb. 40 k. — 6 rb. 80 k., krowiego 6 rb. — kop. — 6 rb. 40 k. wieprzowego 5 rub. 80 k. — 6 rub. 40 kop. Przeciętna waga wołu 15 pudów, krowy 10 pudów, jałówki 7 pudów, wieprza 5 pudów. Przeciętna cena wołu 110 rb., krowy 70 rb., jałówki 40 rb., wieprze po 6 rb. 15 kop. za pud żywej wagi.

ZE SPORTU.

Wyścigi kłusaków.

Dzień drugi. — Czwartek, 2 czerwca r. b.

Niepogoda. Tor względnie dobry. Publiczności niewiele.

Gra — bez ożywienia.

Wypłaty niewielkie.

Bieg I szy, IX grupy, 250 rb. $1\frac{1}{2}$ w. 1) „Beroza", P. Markowa, 2 m. 32⁵ s.; 2) „Ajaks", M. Isajewa.

Bieg II-gi, X grupy, 200 rb., $1\frac{1}{2}$ w. 1) „Toast", M. Suta 2 m. 41 s.; 2) „Borba", J. Kluga 2 m. 42⁵ s., 3) „Tuman", I. Tokarewa i M. Mokrynina. Bez miejsca: „Kira", K. Alferowa.

Bieg III ci, Handicap, 300 rb., $1\frac{1}{2}$ w. 1) „Czek" J. Kariuka, scratch, 2 m. 27 s.; 2) „Aragwa", W. Pisarewej (for 6 sek.), 2 m. 29³ s.; 3) „Wołczok", M. Kaczałowa (for 6², sek.). Bez miejsca: „Gula", P. Kondratjewej.

Bieg IV-ty, VII grupy, 350 rb., $1\frac{1}{2}$ w. 1) „Barometr", J. Kariuka, 2 m. 30⁶ s.; 2) „Mołodik", W. Pisarewej, 2 m. 32² s.; 3) „Pifja", M. Kaczałowa, 2 m. 34 s. Bez miejsca: „Kołybiel", E. Antonowej i „Karta", N. C.

Bieg V-ty, IV grupy, 500 rb., $1\frac{1}{2}$ w. 1) „Chołodnyj", M. Taranowa-Białozerowa, 2 m. 29 sek.; 2) „Zguczyj", S. Gorwica, 2 m. 30¹ s.; 3) „Napor" K. Alferowa. Bez miejsca: „Ždannaja", A. Sewriukowa.

Bieg VI-ty, III grupy, 250 rb., 1 w. 1) „Takoj-że", M. Taranowa-Białozerowa, 1 m. 48⁵ sek.; 3) „Lebeda", P. Markowa, 1 m. 50 s. Bez miejsca: „Iskustwiennaja", A. Kohena, „Pula", M. W.

Bieg VII my, VI grupy, 400 rb., $1\frac{1}{2}$ w. 1) „Gula", P. Kondratjewej, 2 m. 32² s.; 2) „Kuraż", K. Alferowa, 2 m. 34¹ s.; 3) „Zanos", M. i M. Szczekinów. Bez miejsca: „Kura", W. Pisarewej, „Maznit", M. W. i „Chłop i nie było", Taranowa-Białozerowa.

Bieg VIII-my, Handicap, 300 rb., $1\frac{1}{2}$ w. 1) „Lornetka", M. i M. Szczekinów, 2 m. 39⁴ sek. (16 sążni for); 2) „Sorwaniec", A. Kohena, 2 m. 40¹ s. (32 sążnie for); 3) „Wołczok", M. Kaczałowa, 2 m. 41 s. (20 sążni for). Bez miejsca: „Mołodik", W. Pisarewej, „Undina", P. Kondratjewej i „Borba", N. C. Wycofany „Zguczyj", S. Gorwica.

Następne wyścigi w niedzielę, d. 5 czerwca.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.)

Nowy proboszcz kijowski.

Zytomierz (Wł.). Ks. kanonik Dąbrowski z powodu nadwątlonego zdrowia zrzekł się probostwa w Kijowie.

Proboszczem na jego miejsce w kościele św. Aleksandra mianowany został ks. dziekan Szeptycki.

Wybory w Austryi.

Wiedeń (AP). Na 449 mandatów poselskich wiadome są już rezultaty wyborów w 436 wypadkach. Ma się odbyć 179 ponownych wyborów, w tej liczbie 18 w okręgach dwumandatowych w Galicyi. Wybrano: 64 chrześcijańskich socyalistów, 43 s.-d., 44 liberałów niemieckich, 34 czechów, 12 polaków, 5 bukowińczyków, 25 słowian południowych, 10 włochów, 5 rumunów, 1 wszechniemca, 1 syonistę i 2 niezawisłych. Liberali niemieccy zyskują 8 mandatów, socyaliści chrześcijańscy tracą 2 i s.-d. — 8 mandatów.

Wiedeń (Wł.). Wyniki wyborów konstatują zwycięstwo antyklerykałów oraz porażkę antysemitów.

Huragan.

Tryest (AP). Huragan uszkodził wiele statków, niektóre z nich zatonęły. Zginęła załoga jednego statku greckiego. Dotychczas znaleziono 20 trupów. Obawiają się, że zginęło 20 rybaków.

Tryest (Wł.). W nocy nastąpił nagły wylew morski. Fale morskie dochodziły do wysokości czterech pięter. Stojące w porcie parowce „Bregenz", „Euterpe" i „Carniola" zostały przez fale silnie uszkodzone. Parowiec „Prinz Hohenlohe", który wypłynął na pełne morze, musiał powrócić do portu. Statek „Andromeda" został rozbity, kilka żaglowców zatonęło. Według dotychczasowych obliczeń ofiarą katastrofy padło 22 osoby, przypuszczają jednak, że cyfra ta jest znacznie większa. Gmachy portowe, składy i linie kolejowe portu zniszczone. Szkody obliczają na kilkanaście milionów koron. W pobliżu Capodistria zatonęło wiele łodzi wraz z marynarzami.

Proces o szpiegostwo.

Lipsk (AP). Sąd koronny rozpoczął rozpatrywanie sprawy Józefa Remana z Wrocławia oraz jego siostry Maryi, oskarżonych o wydanie Francyi i Rosyi dnia 19 października r. z. tajnych dokumentów wojskowych. Rozprawy toczą się przy drzwiach zamkniętych.

Przygoda następcy tronu.

Berlin (Wł.). Podczas powrotu następcy tronu niemieckiego z Doeberitz u samochodu złamało się koło, wskutek czego samochód przewrócił się i przygniótł księcia. Następcę tronu wyciągnięto z pod samochodu bez znaczniejszych obrażeń.

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP). Proklamacya Turgut-paszy przyobiecuje wynagrodzenie albańczykom, których mienie ucierpiało podczas powstania i głosi, że sułtan ofiarował na ten cel 10 tys. funtów.

Wczorajsze pertraktacye Pallavicini'ego, który powrócił na swoje stanowisko, z ministrem spr. zagr. komentowane są przez gazety. Przypisują mu głos decydujący w sprawie amnestyi.

Rifaat polecił podziękować San Giuliano za przyjazne przemówienia w parlamencie. San Giuliano oświadczył, że dopóki będzie ministrem, póty Włochy będą przyjacielem Turcyi.

Wiedeń (Wł.). „Fremdenblatt" pisze: Ostatnie wiadomości z Albanii napewno będą wszędzie przyjęte z uczuciem zadowolenia. Powodzenie wojsk pozwalają Porcie bez uszczerbku dla swej powagi zająć stanowisko pojednawcze względem zwyciężonych.

Po zwycięstwie Turcyi Czarnogórze powinno się starać podwójnie uczynić wszystko, by albańczycy uchwycili za wyciąganą przez Turcyę przyjazną rękę.

Cetynia (AP). Około 600 malissorów, odpartych, na prawy brzeg Cemu, ku granicy czarnogórskiej, strzela w dalszym ciągu do wojska. Większość malissorów, odpartych do gór Przeklętych, połączyła się z plemionami szale i szoszi i w dalszym ciągu uprawia partyzantkę. Mirydyci—trzymają się gór, nie wszczynając bitwy i oczekując wiadomości o przebiegu powstania w innych częściach Albanii.

Uesküb (AP). Sułtan wyjechał do Prysztiny na pole Kossowe.

Strajk marynarzy.

Londyn (AP). Tłumny wiec marynarzy uchwalił jednogłośnie—strajk.

Londyn (AP). Dn. 1 czerwca wieczorem w Barlay pod osłoną policyi zwerbowano dla dwóch okrętów załogi chińczyków.

W Birkenhood, Hartlpole i Lyce strajk nie został przyjęty z uznaniem. Niema żadnych podstaw do przypuszczania, iż na wschodnim wybrzeżu Szkocyi żegluga zostanie przerwana.

W Cardiff sygnał do strajku przyjęty został z ogromnym zapałem, mimo to, d. 1-go czerwca zwerbowano tam bez trudności na uprzednich warunkach załogi dla siedmiu okrętów.

Londyn (AP). Według otrzymanych zrana wiadomości z doków strajk marynarzy jest wątpliwy.

Cała załoga parowca, który wyrusza dziś wieczorem do Afryki południowej, podpisała umowę bez nadwyżki wynagrodzenia.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). Genouvrier w senacie wnosi interpelacyę, dotyczącą operacyi w Maroku i zarzuca rządowi, iż przeszkodził kolumnie Toutégo udać się do Tazzu, co zapobiegłoby zajściu w Larrache.

Cruppi wyjaśnia, iż z praktycznego punktu widzenia, oraz ze względu na taktykę, byłoby rzeczą wygodniejszą iść przez okręg Szauji.

Cruppi uważa, iż interwencya w Fezie jest rzeczą konieczną, uznaną przez cały świat cywilizowany. Należy szanować uchwały, które zapadły w Algeciras w sprawie zachowania w całości Maroka oraz zwierzchności sultana.

„My stworzymy armię Szeryfa", powiedział Cruppi, będziemy w dalszym ciągu przeprowadzali reformy, zorganizujemy policyę, zapewnimy porządek, przywrócimy ku ogólnej korzyści władzę sułtana i będziemy stosowali politykę otwartych drzwi. Moinier usunie wojska, gdy plemię zaerów zostanie ukarane. Tym sposobem spełnimy lojalnie nasz obowiązek". (Oklaski).

Paryż (AP). Po wyjaśnieniu Cruppi'ego senat przyjął formułę przejścia, pochwalające wyjaśnienia rządu.

Rozruchy wśród winiarzy.

Paryż (AP). Projekt rozgraniczenia rejonów winiarskich został jednogłośnie przyjęty w radzie ministrów. Dn. 3-go czerwca minister rolnictwa będzie dawał w senacie wyjaśnienia co do tego projektu.

Z lotnictwa.

Berlin (AP). Niemiecki lot okrężny. Dn. 2 czerwca o g. 9-ej z rana Vinzirs, Lindpaitner i Büchner wznieśli się dla dokonania przypadającego na 3-ci dzień zawodów wzlotu Szweryn—Hamburg. Büchner o g. 9 m. 29 wylądował w Hamburgu. Lindpaitner, wskutek zepsucia się motoru, wylądował w Zeedorfie, Vinzirs, wskutek gęstej mgły, wylądował w Kirchsteinbeku o 12 kilometrów od Hamburga.

Moskwa (AP). Pierwszą nagrodę za służbę wywiadowczą (puhar srebrny) otrzymał Jefimow (na „Blériot"), drugą—Wasiljew (na „Blériot"), trzecią—Gaber-Włyński (na „Farmanie); za wysokość: pierwszą—Jefimow, drugą Wasiljew. Za strzelanie z kartaczownicy do oznaczonego celu—Gaber-Włyński.

Rewizye na kolejach.

Petersburg (Wł.). Najwyżej zatwierdzona komisya dla zbadania spraw kolejowych w Rosyi wyjeżdża w lecie na Syberyę, do Samary, Niżniego Nowogrodu i Brześcia w celu zbadania kolei niezależnie od rewizyi senatorskiej. Z inicyatywy komisyi ministerstwo dróg i komunikacyi przystępuje do zastąpienia urzędników polaków na kolejach nadwiślańskich przez rosyan.

Aeroplany w wojsku.

Petersburg (Wł.). Podczas letnich manewrów wojskowych po raz pierwszy zostaną zastosowane aeroplany wojenne.

W sprawie nabycia Jasnej Polany.

Petersburg (Wł.). „Ziemszczina" protestuje przeciwko nabyciu przez państwo Jasnej Polany, uważając, iż stosunek hr. Tołstoja do państwa nie pozwala władzom na uwiecznienie pamięci wroga władzy.

Kary administracyjne.

Petersburg (Wł.). Pisma „Gołos Moskwy" oraz „Rostowskij Telegraf" skazano w drodze administracyjnej na grzywnę 100 rubli każde.

„Występna" działalność.

Petersburg (Wł.). „Russk. Znamia" zamieściło korespondencyę z Kijowa, z której autor wykazuje „występną" działalność radnych miejskich i żąda rewizyi senatorskiej samorządu miejskiego.

W sprawie wyborów do ziemstw.

Petersburg (Wł.). W klubie nacyonalistów odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem profesora Rejna w sprawie poczynienia przygotowań do wyborów do ziemstw w guberniach zachodnich. Postanowiono zwrócić się do wyborców rosyjskich z wezwaniem o wzięcie udziału w wyborach oraz rozesłać wyborcom niezbędne informacye.

Petersburg (Wł.). W dniu 5 czerwca w Żytomierzu odbędzie się zjazd wyborców rosyjskich.

W sprawie uwalniania studentów.

Petersburg (Wł.). „Nowoje Wremia" wskazuje na niesprawiedliwość uwalniania z uniwersytetu studentów i żąda roku ulgowego dla studentów, którzy wstąpili do uniwersytetu przed rokiem 1905.

Echa głośnego procesu.

Petersburg (Wł.). Żona de Lassy'ego wszczęła starania o udzielenie jej pozwolenia na towarzyszenie mężowi do robót ciężkich.

Petersburg (Wł.). Panczenko niebezpiecznie zachorował.

Nowe „morderstwo rytualne".

Petersburg (Wł.). „Russk. Znamia" wymyśliło nową zbrodnię na tle rytualnem. W Rostowie nad Donem przepadł chłopiec, znajdujący się na służbie u żyda Borucha. Policya jakoby umyślnie zatarła tę sprawę. „Russk. Znamia" żąda przeprowadzenia w tej sprawie energicznego śledztwa.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.). „Rossija" zaprzecza, jakoby rewizye senatorskie miały być przerwane.

O nauczanie powszechne.

Petersburg (Wł.). Wobec zwrócenia przez Radę Państwa do komisyi projektu prawa o nauczaniu powszechnem, minister oświaty odmówił ziemstwom asygnowania na ten cel funduszów.

Urlopy ministeryalne.

Petersburg (Wł.) W tych dniach minister sprawiedliwości Szczegłowitow wyjeżdża na urlop.

Petersburg (Wł.). W przyszłym tygodniu Stolypin wyjeżdża na urlop.

Różne.

Gatczino (AP). Dn. 1 czerwca o godz. 10 m. 35 wieczorem Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna wyjechała do Anglii.

Amsterdam (AP). Do strajku przyłączyły się załogi sześciu statków.

Właściciele takowych wynajęli marynarzy za granicą.

Paryż (AP). Fallieres przyjął serbskiego następcę tronu, który doręczył prezydentowi oznaki wielkiego krzyża orderu Karageorgiewiczów. Następnie Fallieres oddał królewiczowi wizytę i doręczył mu wielki krzyż orderu legii honorowej.

Kronsztad (AP). O godz. 3 po południu odbył się przegląd Najwyższy eskadry amerykańskiej. Na przegląd przybył minister marynarki, ambasador Stanów Zjednoczonych oraz wielu dygnitarzy. O godz. 3 po południu przybył Najjaśniejszy Pan na yachcie „Aleksandrya", powitany przez eskadrę amerykańską 31 wystrzałami armatnimi oraz okrzykami „hura". Najjaśniejszy Pan udał się na admiralski statek amerykański „Luiziana" i dokonał szczegółowych oględzin statku, poczem przeszedł na szampan do kajuty admiralskiej. Dokonawszy oględzin eskadry, Najjaśniejszy Pan o godz. 4 min. 30 na yachcie „Aleksandrya" powrócił do Peterhofu.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Czelabińsk. — Usposobienie bezczynne. Pszenica 1 rb. 31 — 1 rb. 32 kop.; jęczmień 64 — 65 kop.; owies 54 — 56 kop.

Rybińsk. — Usposobienie słabnie. Pszenica 9 rb. 40 kop. — 9 rb. 50 kop.; żyto 6 rb. 45 — 6 rb. 50 kop.; owies 3 rb. 95 kop. — 4 rb.

Libawa. — Usposobienie z żytem mocniejsze, z owsem białym słabe, z hreczką spokojne, z pozostałem zbozem bez zmian.

Berlin. — Pszenica na bliższy termin $205\frac{3}{4}$ mar.; żyto $198\frac{1}{2}$ mar. na bliższy termin, $168\frac{3}{4}$ na dalszy termin.

Giełda Petersburska.

Dnia 2 czerwca 1911.

4% Renta Państwowa	$91\frac{1}{4}$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	—
4½% Listy zast. Półtaw. B. Ziem.	90
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	468—472
5% „ „ 1866 r.	366
5% Obl. prem. Szlach. Banku	$326\frac{1}{2}$
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	538
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	505
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	404
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	$154\frac{1}{2}$
„ Brańsk. Fab. Szyn	179
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	260
„ Putiłowsk.	139
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	304
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	190
„ Koł. fabr. maszyn	$250\frac{1}{2}$
„ M. K. Wor. kol.	—
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	186
„ Mosk. Kazań. kolej	552
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	317
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	104
5% „ 1906 r.	104
5% Świadectwa włościańskie	$100\frac{1}{4}$
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi słabe pod wpływem realizacyi; z premiówkami stałe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 2-go czerwca 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.50 kup. 216.45

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	——
4½% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	93.80
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.40
Dyskonto prywatne	3½%

Usposobienie mocne.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	267.00
Cena najwyższa	269.00
4% renta państwowa 1894 r.	95.00
4½% pożyczka 1909 r.	104.12
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.10
Dyskonto prywatne	$2\frac{7}{16}$%

Usposobienie mocne.

Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. $104\frac{1}{2}$

4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup. 102

Usposobienie stałe.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. $101\frac{5}{16}$

4½% pożyczka rosyjska 1909 r. $97\frac{9}{16}$

Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. —

ROZMAITOŚCI.

Nowe zwierzę pociągowe. Ministerstwo rolnictwa w Stanach Zjednoczonych oddawna przedsiębrało próby w kierunku stworzenia nowej rasy zwierząt pociągowych. W czasopiśmie „Country Life" podał obecnie Mr. R. A. Sturdevant wiadomość o rezultatach, jakie dotychczas wydały te próby uczonych hodowców amerykańskich. Nowy gatunek, nazwany zebroidem, jest owocem skrzyżowania zebry i osła. Stacya doświadczalna pod Waszyngtonem wyhodowała już osiem zebroidów, z tych dwa liczy już po dwa lata i waża po 600 funtów, a jak można przypuszczać, dojdą do wagi 900–1000 funtów. Próby, przedsiębrane z temi zwierzętami, wydały rezultaty wprost nieoczekiwane. Pierwsze to wprawdzie pokolenie dzikich mieszkańców stepów afrykańskich, więc nastręcza pewne trudności w oswojeniu i użyte być może do pracy tylko na drogach ogrodzonych. Ale znakomite właściwości zebroidów, jako zwierząt pociągowych, wydają się wróżyć tej rasie ogromną przyszłość. Przedewszystkiem zebroidy wykazują niezwykłą wytrzymałość, i to zarówno w pracy, jak i wobec warunków klimatycznych: upały i chłody znoszą równie łatwo, a daleko lepiej, niż jakiekolwiek zwierzęta pociągowe dzisiejsze—konie, muły, czy osły. Na terenie górzystym używane być mogą z równym powodzeniem, jak i na płaszczyźnie, a biedz pod górę mogą bardzo szybko i długo. Podczas upałów nie szukają wcale cienia i nie męczą się w pracy, niemniej doskonale znoszą chłody zimowe. Pokarmu potrzebują daleko mniej, niż konie i muły. Wielkością zbliżone są do pony, używanych przy *polo*: można przypuszczać, że z czasem, w miarę oswojenia zebroidów, będą świetnie się nadawały do tej gry, już choćby przez swoją zwinność i zgrabność.

Obok wyprodukowania tej rasy, czyniono próby w kierunku skrzyżowania zebry z koniem, użyto do tego wspaniałego okazu zebry, podarowanego prezydentowi Rooseveltowi przez cesarza Menelika, oraz klaczy najlepszej krwi. Zebroidy, pochodzące z tego skrzyżowania, są przecież nadto dzikie i niezdatne do oswojenia, by zaraz w pierwszem pokoleniu użyte być mogły do pracy.

Nowa ekspedycya Shackletona. Podczas gdy dwie ekspedycye antarktyczne, Scota i Amundsena znajdują się w drodze do bieguna południowego, w Anglii przygotowuje się nowa wyprawa, na czele której stanie porucznik Schackleton, mająca na celu zbadanie okolic podbiegunowych, położonych na południe od Australii. W wyprawie tej weźmie udział d-r Douglas Mawson, z pochodzenia australczyk, znany przyrodnik i odważny turysta. Koszty wyprawy, dochodzące do miliona koron, pokrywa w większej części „T-wo badań naukowych Australii", które ofiarowało na ten cel 700 tys. koron, reszta zostanie uzyskana drogą składek publicznych w Anglii. O zainteresowaniu wyprawą wśród publiczności angielskiej świadczy fakt, że w pierwszym dniu po ogłoszeniu list składkowych na cele wyprawy zadeklarowano za pośrednictwem pism kwotę 150 tys. koron, niedługo zatem zbierze się w całości potrzebna suma. Kraje, do których kieruje się wyprawa, są dotąd prawie zupełnie nieznane. Ostatni raz dotarła do nich ekspedycya d-ra Ubila w roku 1840, a w czternaście lat później, okręt, zagnany burzą na południe. Obecna ekspedycya, złożona z 25 ludzi, zaopatrzywszy się we wszystkie odpowiednie narzędzia i przyrządy — między innemi zabiera ze sobą aeroplan — ruszy w głąb kraju z trzech stron w tyluż grupach. Według przypuszczeń d-ra Mawsona, kraje te, przeważnie górzyste, posiadają znaczne skarby w rudach i węglu, których dobywanie mogłoby przynieść wielkie korzyści. Ekspedycya Shackletona obliczona jest na dwa lata.

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.

TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKOW

Ceny umiarkowane. 335

Opuścił prasę zeszyt V-ty 388

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi”

TREŚĆ:

Przygotowania powstańcze na Litwie i Rusi 1793—1794. Powstanie Kościuszkowskie.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Stanisław August, Nałęcz Gorski, poseł żmudzki na sejm czteroletni. — Wojsko litewskie w końcu XVIII w. — Tadeusz Kościuszko. — Uniwersał Deputacyi centralnej W. Ks. Litewskiego 1794 roku. — Książę Eustachy Sanguszko, poseł lubelski na sejm czteroletni, uczestnik kampanii 1794 r. — Rota przysięgi litewskiej. — Generał Jan Weyssenhoff. — Józef hr. Kossakowski, brygadyer brygady Kowieńskiej z 1794 r. — Pasport z podpisem Cycyanowa, wydany w Grodnie w 1794 r. — Generał Stefan Grabowski, uczestnik kampanii 1792, 1794, 1812 i 1813 r. — Franciszek Bouffał, łowczy nadworny litewski. — Józef hr. Kossakowski, łowczy wielki litewski. — Generał Romuald ks. Giedroyć. — Generał Józef Wielhorski.

Na oddzielnym kartonie: Portret Jakóba Jasińskiego.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“ rocznie 24 zeszyty, półrocznie 12 zeszytów, kwartalnie 6 zeszytów, przyjmują: **Administracya „Dziennika Kijowskiego“ w Kijowie Kreszczatyk № 38.** Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, której powierzono skład główny na Królestwo Polskie, Galicyę i Księstwo Poznańskie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze

K. Podhorskiego

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego“, Kreszczatyk 38.

Cena: 2 rb. **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

DO SPRZEDANIA 2358

8-mio silny garnitur Ramsohn'a i 10-cio silna młocarnia Marshall'a w folwarku Dubińcach dóbr Medwińskich hr. K. Branickiego. Poczta Medwin gub. Kijowskiej. Stacya Poł. Zachod. Kol. Żel. Olszanica.



Tow. Akcyjne **„Wł. A. Doliński”** w Kijowie Kreszczatyk 22 Grand Hotel w podwórzu.

Poleca, mając wyłączne przedstawicielstwo:

PŁUGI i SIEWNIKI – Rud. Sacka.

LOKOMOBILE i MŁOCARNIE fabryki **Ruston Proctor i C-o**

w Anglii najnowszej konstrukcyi przy **10 Atm.** ciśnienia dla **oszczędzenia** opału. 2110

Motory naftowe „Perkun“ prostej konstrukcyi, do młyn. i warszt.

Sikawki Ogniowe J. Troetzer i S-ka.

Wyroby własnej fabryki:

Ekstyrpatory, gryfy, **„Atamany“**, brony francuskie i Lina, **zrzynacze** do oczyszczania paru, ugniatacze CAMPBELLA.

Różne maszyny i narzędzia fabryk krajowych i zagranicznych.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Hotel-Pensyonat Anny Wielhorskiej w Warszawie.

Urządzony na wzór pierwszorzędnych zagranicznych. Winda. Elektryczność. Pokoje od 1 rb. Kuchnia wyborowa. **Jasna 4. Róg ul. Boduena. Telefon 33-90.** 2566

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego“ nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“:

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3 306

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Ołyka

gub. wołyńskiej 292

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowskiego“

przyjmuje

p. Dominik Rudkowski.

SUPERFOSFAT Tomasówkę, Saletrę chilijską, Kainit 30 % i 40 %, Sole potasowe

dostarcza

DOM HANDLOWY 2906

Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński

Kijów, Puszkińska № 11.

Dla telegr.: Kijów-Nieczuja. Telefonu № 1336.

Otrzymaliśmy

Rok Polski

W ŻYCIU, TRADYCYI i PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego” cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

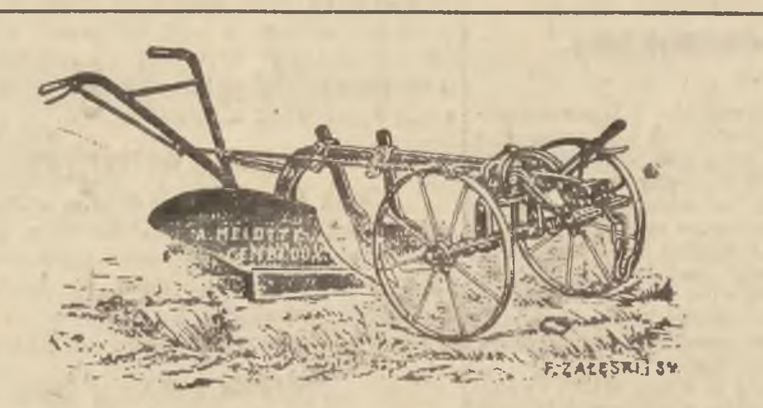
Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego“.

T-wo A. J. Abrykosowa Synów w Moskwie. Filja w Kijowie, Kreszczatyk № 27 Telefon № 1611

Owoce w cukrze

w koszyczkach i na wagę.

Pp. zamiejsc. wysył. za zalicz. poczt. Cenniki i opak. gratis.



PŁUGI ALFREDA MELOTTE

w Gembloux

podniosły kulturę Belgii o 100%. W Królestwie Polskiem w krótkim czasie około 100 dominiów przeszło na orkę wyłącznie

Melottami.

TRZY TYPY ODKŁADNIC. 1978

Pozatem polecamy na ziemie wołyńskie, podolskie i ukraińskie następujące niezbędne narzędzia: walce (ugniatacze) Campbella, brony **„Rotaria“** — Nowość!! Kultywatory **A. Mélotte,** siewniki rzędowe czeskie i do nawozów sztuczn. Żądajcie cenników!

F. Załęski i S-ka Warszawa, Al. Jerozolimska 65.

Dom Przemysłowo-Handlowy

„Michał Bukowiński“

Kijów, Kreszczatyk № 5. Telefon № 927.
Adres telegraficzny: „Kijów, Embu“.

Oferuje:

Płyty korkowe, segmenty, cegły i t. p. kork. wyroby.

Zawsze na składzie.

Wykonanie robót izolacyjnych:
Poryt, infuzoryt. 1909
Papirolit – materyał do wyściel. podłóg.

Kosztorysy na żądanie.

TYGODNIK

„Lud Boży”

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży”** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży“. W każdym polskim domu** na **Rusi** mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży“.** 390

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . rb. 3.— Półrocznie . . . . . rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna Nr 4

Specyalna pralnia chemiczna i farbiarnia ZAJCEWA

Prorezna № 2, telefon 16-63.

Przyjmuje się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety. Obstalunki terminowe wyk. w ciągu 5-ciu godzin. 755

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej“) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy“...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“,

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

SPORT POWSZECHNY

Tygodnik ogólno-sportowy ilustrowany z dodatkami.

Warszawa, Krucza 12.

SPORT POWSZECHNY jest jedynem tygodniowem pismem ilustrowanem, obejmującem wszystkie bez wyjątku dziedziny i rodzaje sportu u nas.

SPORT POWSZECHNY zamieszcza oprócz fachowych przez specyalistów pisanych artykułów liczne korespondencye o ruchu sportowym w całym naszym kraju i zagranicą, oraz posiada najbogatszą kronikę informacyjną, sportową, prowadzoną przez wytrawne siły dziennikarskie.

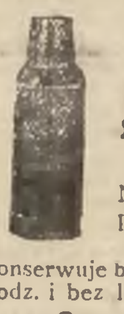
SPORT POWSZECHNY służy w szerokim zakresie krajowej hodowli koni pełnej i pół krwi, pozostając w bezpośrednim i stałym kontakcie z najwybitniejszymi naszymi hodowcami i sportsmenami.

SPORT POWSZECHNY zamieszcza ścisłe sprawozdania z działalności wszystkich polskich stowarzyszeń i związków sportowych — stołecznych, prowincyonalnych, w Galicyi, Poznańskiem, na Litwie, Ukrainie, Wołyniu, Podolu i zagranicą.

SPORT POWSZECHNY służy chętnie wszystkim swoim Prenumeratorom i Czytelnikom szczegółowemi informacyami i wskazówkami we wszystkich dziedzinach sportu, bądź na łamach swoich, bądź też w osobnych listach za nadesłaniem marki na odpowiedź.

SPORT POWSZECHNY przyjmuje chętnie i drukuje głosy czytelników, poruszając wszystkie ich z interesem w stosunku do ruchu i rozwoju sportu powstające sprawy.

SPORT POWSZECHNY JEST NAJTANSZEM U NAS TYGODNIOWEM PISMEM SPORTOWEM, GDYŻ PRENUMERATA WYNOSI: w Warszawie z odnoszeniem do domu, na prowincyi z przesyłką pocztową: ROCZNIE rb. 5, PÓŁROCZNIE rb. 2.50, KWARTALNIE rb. 1.25. 844



Praktyczny podarunek! Oryginalne butelki **„Termos“** tylko ze stempl. **„Thermos Patent“**

Niezbędny przedmiot w podróży, na polowaniu i w każdym domu: konserwuje bez ognia gorące płyny 24 godz. i bez lodu—chłodne 2 tygodnie.

Cena 3 rb. 50 kop. 114

Zawsze w największym wyborze, w magazynie wyrobów metalowych.

Ed. BRABEC Kreszczatyk № 44, tel. 414.

Kupuję po cenach wysokich **starożytne** złote i srebrne rzeczy: tabakierki, flakony, porcelanę, bronzy, obrazy, grawiury, miniatury, meble, drogie kamienie, perły i numizmaty. **Interesuję się** polskiemi historycznemi rzeczami.

Za platynowe 3 ruble płacę 18 rb

Poszukuję **Słuckie pasy,** porcelanę **Korzec i Baranówka.**

MAGAZYN „ANTIQUITÉS“ M. ZOŁOTNICKIEGO **KIJÓW,** Instytucka 1. 1631

Agronom lat 35 poszukuje posady pomocnika rządcy lub ekonoma na większym folwarku. Posiada solidne referencye. Oferty nadsyłać poste-restante pocz. Wolodarka kij. gub. dla Agronoma. 2808

Poszukuję kond. na lato. Skończyłem wydział matem., mam kilka lat praktyki. Kijów, Bulwarno-Kudriawska 7 m. 13. L. Kwiek. 2857

Ekonom obeznany z postępowem gospodarstwem z dobr. wielol. świadectwami prosi o posadę. Łaskawe oferty sub J. B., poczta Miropol gub. wołyńskiej, poste-restante. 2842

Gorzelany-rektyfikator z wyższ. chem. wykszt. długoletn. prakt. przy budowli gorzelni, montowaniu aparat. maszyn, produk. spiryt. i rektyf., zarząd. gosp. oddziałem fabryki, poszukuje zajęcia. Kijów, poste-restante, chemikowi 45. 2762

Rymanów zdrój

(Galicya)

szczawy żelaziste i jodo-brom.

Pens. pod Matką Boską

Otwarty od d. 1 maja. 50 pokoi, dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych. Ilust. cenniki i plany wysyła właścicielka Walterowa. 1957

KRZEMIENIEC

Prenumeratę do 2394

„Dziennika Kijowsk.“

przyjmuje

p. Mieczysław Święcki

Inżynier.

Mieszkanie Aptekarza Bolesława Tkaczyńskiego.

Równe, wołyń. g.

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowsk.”

przyjmuje 1496

Ludwik Rutkowski

Księgarnia i Skład mat. piśmien.

Panienki na naukę przyjmuje na wygodn. warunkach. Zakład fotogr. Wasilewskiego, Kreszcz. 28 od 6–7 godz. wiecz. 2879

DRZEWO OPAŁOWE

Nowo-otwarty **skład J. Połujana** w Kijowie na Przystani. Ul. Poczajow. 32. Tel. 22-82. Ceny najniższe. Drwa berlinowe najlepsze. 2360

Kraków Wolska 24. **Pierwszorzędny pensyonat** Zatheyowej. – Pokoje eleganckie, kuchnia wykwintna. 2592

„Biuro pracy” Rz.-Kat. Tow. Dobr. Mała-Żytomierska 8, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśln. i wszelką służbę domową. Przy biurze współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi“. 12774

Zakopane.

„Klemensówka“.

pensyonat pierwszorzędny, naprzeciw nowego parku klimatycznego; najpiękniejsze położenie; las świerkowy; kuchnia znakomita; wodociągi, kanalizacya; prospekty odwrotnie. 2625

Rutyn. korespondent, znający fachowo buchalteryę pragnie zmienić posadę. Języki: polski rosyjski, francuski i słabiej niemiecki. Adres: Kijów, Nesterowska 4 m. 6. N. Gieryn dla T. 2904

Poszukuję lekcyi na wyj. (Skon. 8 kl. gimn.). Gniewań, podolsk. gub. J. Filipowska. 2908

Rządca-poznańczyk, w wieku lat 42, żonaty od 6 lat na Litwie, z kilkonastoletnią praktyką w renomowanych gospodarstwach za granicą i w kraju, dokładnie obeznany z plantacyą buraków cukrowych, poszukuje posady. Oferty: Poste-restante Niezbudka-Michalewo gub. grodzieńskiej „Rolnikowi“. 2900

Szwaczka poszukuje roboty stałej lub dziennej tu lub na wyjazd. Nowo Karawajowska 40 m. 4. 2899

Stud.-med. doświad. korep. (8 l. prakt.), zna muzykę (fortepian), spec. staroż. jęz., liter., franc., niem., teor., licz. rekom. poszuk. kond. na wyjazd., oferty listown. W.-Włodz. 49 m. 2, pokój 14-ty A. R. 2907

Jampol-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowskiego“

przyjmuje 398

p. Włodzimierz Biesiekierski.